



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 204

Poniedziałek 25 Lipca 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Anthony Eden - przeciw polityce Chamberlaina

Pochwała stanowiska Partii Pracy

Były minister spraw zagranicznych Anthony Eden miał w sobotę w Kemilworth mowę, w której omawiał wizytę angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

Najmilsze nadzieje, jakie przywiązano do tej manifestacji zbliżenia francusko-angielskiego, zostały spełnione. Niezależnie od tego pobytu w Paryżu stał się dla angielskiej pary królewskiej osobistym sukcesem. Nie po raz pierwszy w historii — powiedział Eden — monarcha angielski przyczynił się znacznie do sprawy pokoju i wzajemnego zrozumienia.

W dalszym ciągu swego przemówienia były angielski minister spraw zagranicznych zajął się omówieniem sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii, która — jak się wyraził — stoi pod znakiem zwiększającego się bezrobocia. Rząd angielski musi się liczyć z faktem, że podczas nadchodzącej zimy liczy

ba, bezrobotnych dojdzie znowu do 2 milionów, o ile nie przekroczy tej liczby. Każdy optymizm jest niebezpieczny. Należy publicznie świadomość rozbudzić, zamiast jak dotychczas usypiać.

Mowa Edena wzbudziła w Anglii o tyle większą sensację, że b. minister spraw zagr. poruszył w niej po raz pierwszy sytuację

gospodarczą Anglii, krytykując przy tym dosyć jawnie politykę Chamberlaina i przemawiając równocześnie w myśl ideologii Labour Party. Wystąpienie Edena komentowane jest w tutejszych kołach politycznych jako dalszy dowód, że przygotowuje on swój powrót do aktywnego życia politycznego.

Echa katastrofy samolotu „Lockhead 14“

Badanie przyczyn strasznego wypadku

Polskie Linie Lotnicze „Lot“ komunikują: Na wiadomość o wypadku wyjechał natychmiast na miejsce przedstawiciel „Lotu“ w Czerniowcach. Rozbity samolot został zabezpieczony przez żandarmerię, a na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz rumuńskich oraz komisja techniczna „Lotu“. Wedle otrzymanych infor-

macji samolot SPADŁ ZE ZNA CZNEJ WYSOKOŚCI NA LAS I ULEGŁ ROZBICIU.

Komisja techniczna departamentu lotnictwa cywilnego i „Lotu“, wysłana specjalnym samolotem z Warszawy do Czerniowców, przybyła na lotnisko w Czerniowcach o godz. 13.45. W krótkim czasie

po tym przybyła do Czerniowców komisja „Aviation Civile“ z Bukaresztu, po czym obie komisje udały się samochodem na miejsce katastrofy, gdzie przeprowadzone zostaną dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku. Po wizji lokalnej zwłoki ofiar przewiezione zostaną do Czerniowców.

Wiadomość o katastrofie samolotu polskiego w pobliżu Czerniowców, w której zginęło 14 osób, wywołała w rumuńskich kołach lotniczych oraz w społeczeństwie ogólne współczucie.

Pisma rumuńskie podając szczegóły katastrofy, stwierdzają wyjątkowe zdolności pilota Kotarby i przypisują katastrofę miejscowej silnej burzy. Władze lotnicze rumuńskie z powodu tragicznego wypadku złożyły wyrazy współczucia na ręce przedstawicieli lotnictwa polskiego w Bukareszcie. (PAT)

Radosny nastrój zapanował we Francji

naskutek wizyty angielskiej pary królewskiej

W nastrojach Paryża i na łamach prasy paryskiej trwa jeszcze w dalszym ciągu echo zakończo-

nej w piątek wizyty królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

Z ogromnym zadowoleniem prasą komentuje przebieg uroczystości w Villers-Bretonneux i echa jakie uroczystości te i jej transmisja radiofoniczna wywołała w Kanadzie i Australii, oraz niezwykle serdeczny ton depesz, wymienionych przez króla Jerzego i prezydenta Lebrun w momencie opuszczenia przez parę angielską wybrzeży francuskich.

W kołach politycznych Paryża głównym tematem jest podsumowywanie bilansu z tych trzech dni francusko-angielskich. BILANS TEN OCENIONY JEST NIEZWYKLE OPTYMISTYCZNIE.

Koła paryskie uważają, że w dziedzinie polityki zagranicznej stała się ona PUNKTEM WYJŚCIA DO BARDZO WYRAŹNEGO ZAAKCENTOWANIA TENDENCJI DO ODPREŻENIA OGÓLNO-EUROPEJSKIEGO.

W dziedzinie francuskiej polityki wewnętrznej trzydniowy pobyt pary królewskiej we Francji

stworzył nastrój, który, jak to konstatuje cały szereg dzienników paryskich, doprowadził do jednomyślności opinii we Francji.

Cennym również objawem z punktu widzenia francuskich nastrojów psychologicznych był JEDNOMYŚLNY ENTUZJAZM SPOŁECZENSTWA, KTÓRY OTACZAŁ NIETYLKO GOŚCI ANGIELSKICH, ALE RÓWNIEŻ WSZYSTKIE FORMACJE ARMII FRANCUSKIEJ, KTÓRE BRAŁY UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH.

Nastrój ten odbił się również w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Jak oświadczył minister skarbu p. Marchandau na sobotnim krótkim posiedzeniu Rady Ministrów, subskrypcja bonów kasy amortyzacyjnej obrony narodowej, przeznaczonych na finansowanie dobrodzenia francuskiego, ROZWIJA SIĘ DOSKONAŁE, co w kołach finansowych i gospodarczych wywołało falę optymizmu, zapowiadającego na jesień wzmo-

żenie się koniunktury i poprawę wewnętrznej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Na frontach Hiszpanii

Komunikaty powstańców

Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej podaje: — Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie Estramadury, na odcinku Guadiana, zajmując szereg nieprzyjacielskich pozycji, znajdujących się w pobliżu Orelama de Vieja. Przednie strażnice powstańcze dotarły na tym odcinku do miejscowości Zuñar. Na odcinku Monterru-

bio dotarli powstańcy do Casanueva de Mangurano oraz do położonych na wschód od Benquerencia wyniosłości Butleria, Collos Vuelos i Sierra Monterrubio.

W ciągu dnia wczorajszego bombardowali lotnicy powstańcze obiekty wojskowe w portach Gardia i Benja oraz dworzec kolejowy Almoerchon.

Huragany szaleją w Stanach Zjednoczonych

Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z niezwykle gwałtownym deszczem. Wiele domów doznało uszkodzeń. Mosty zostały zerwane, a wyrwane z korzeniami drzewa poprzerywały połączenia zarówno telefoniczne, jak i telefoniczne.

Uniesiony przez tornado samolot bombowy spadł w pobliżu Wombrode (Connecticut). Trzy osoby, stanowiące załogę samolotu, zostały zabite. W pobliżu New Jersey wyrócił wicher autobus. Jedno osoba została zabita, a 9 ciężko rannych. Liczne farmy w pobliżu Nowego Jorku zostały zalane przez wodę.

Huragan szalał również nad południowo-wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył 8.000 kw. mtr. uprawnych pól. W stanie tym 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych, a przeszło

500 znajduje się bez dachu nad głową.

Henleinowcy u premiera Hodży

Czeskie biuro prasowe komunikuje, że premier Hodża odbył rozmowę z delegacją Partii Niemców Sudeckich w składzie deputowanego dr. Kundta i dr. Roscha.

Rozmowa dotyczyła programu rokowań pomiędzy Rządem a Partią Niemców Sudeckich.

Pożar w porcie

Niezwykle gwałtowny pożar, który spustoszył w sobotę port w Gravelines (Francja) ugaszony został dopiero w późnych godzinach nocnych. Ogień zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny zawierające towary.

Wojna japońsko-sowiecka nie zagraża

— twierdzi ambasador Majski

Ambasador sowiecki w Londynie Majski zatrzymał się w drodze z Moskwy do Londynu w Helsinkach i oświadczył korespondentowi dziennika socjalistycznego

Policja oczyszcza Palestynę

W Palestynie na obszarach Tulkarem, i Denin odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych elementów. W ostatnich dniach aresztowano około 1600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrakowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Naplucie poszła za ich głosem.

Tajemniczy wybuch

W miejscowości Novoli w pobliżu Lecce we Włoszech zniszczona została skutkiem wybuchu fabryka materiałów wybuchowych. Trzy osoby zostały zabite. Przyczyny wybuchu dotychczas nie znane.

ROZMOWY W TOKIO

Agencja Domei komunikuje, że sowiecki charge d'affaires Smetanin odbył w japońskich ministerium spraw zagranicznych rozmowę, która nie dotyczyła incydentu pod Czang Kufeng, lecz sowieckich propozycji i japońskich kontrpropozycji z kwietnia b. r. dotyczących ogólnego uregulowania stosunków pomiędzy obu państwami.

NOWY INCYDENT SOWIECKO-MANDZURSKI

Agencja Domei donosi o nowym incydencie na granicy sowiecko-mandzurskiej. 60 żołnierzy czerwonej armii patrolujących rzekę Usuri na statkach ostrzelało 10 cywilnych obywateli mandzurskich, wśród których znajdują się ranni.

Incident ten miał miejsce w odległości 15 km. od m. Tunganczen.

Walki w Chinach

Agencja Domei donosi, że wobec decyzji ewakuacji Rządu Marsz. Czang-Kai-Szeka z Hankou do Czang Kingu w prowincji Seccuan wojska japońskie wznowiły natarcie zarówno w kierunku Hankou, jak na zachodnim odcinku kolei lunghajskiej, gdzie pomiędzy m. Czengczou a m. Tungkuan skoncentrowano około 200 tysięcy doborowych wojsk chińskich.

Oddziały te mają za zadanie bronić t. zw. „Czerwonej Drogi“, łączącej Chiny środkowe z Sowiekami i stanowiącej główną arterię komunikacyjną strony chińskiej.

Lotnisko w Nanzang bombardowane było w sobotę popołudniem

przez samoloty japońskie. Po raz pierwszy nalot ten przeprowadzono został przez samoloty armii lądowej, których zadanie polegało na współdziałaniu z piechotą, — nie zaś jak dotychczas przez wodnopłatowce japońskie.

W ciągu soboty Kanton był znowu bombardowany przez lotników japońskich. Tym razem skoncentrowali oni swoją działalność głównie na przedmieściu Saihuen. 20 samolotów japońskich, które zrzuciły na miasto wielką ilość bomb. Ucierpiały specjalnie fabryka cementu oraz urządzenia kolejowe w Kantonie.

Amnestia! Amnestia!...

Otwarcie bram więziennych będzie uczczeniem, godnym Polski, rocznicy dwudziestej Niepodległości.

Co się dzieje w zaanektowanej Austrii

CZY ISTNIEJE JESZCZE KRAJ „AUSTRIA”?

Zagadnienie to rozstrząsane jest przez czasopismo, poświęcone sprawom administracyjnym p. t. „Deutsche Verwaltung”. Jeden z wyższych urzędników administracji austriackiej odpowiada na to pytanie zaprzeczeniem. Jednym z celów dzisiejszych władców Austrii jest rozbić jedność administracyjnej Austrii.

Już pierwsze kroki w tym kierunku zrobiono. Walsertal odcięto od austriackiego Tyrolu i przyłączono administracyjnie do Szwabii. Tak samo zamierzone jest przyłączenie administracyjne Przedarlunii do jednego z okręgów starych Niemiec.

DROŻYZNA.

Drożyżna w Wiedniu wzrasta z dnia na dzień. Do urzędu nadzoru nad cenami wpływa dziennie 200 — 300 skarg na lichwę żywnościową.

O zwrot majątków rodzinie Stambolińskiego

Po zamordowaniu w dniu 13 lipca 1923 r. b. premiera i wodza chłopów bułgarskich, Aleksandra Stambolińskiego, nowy, powstały z przewrotu Rząd skonfiskował spadkobiercom pozostawiony przez zmarłego majątek.

Po 15 latach grupa posłów bułgarskich, z rządowym posłem Gowedarowem i rolnikiem Omarczewskim na czele, zgłosiła w „So braniu” (parlamentu bułgarskim) projekt ustawy, przywracający rodzinie b. premiera skonfiskowany majątek.

Propaganda hitlerowska w Palestynie

Korespondent „Daily Herald” donosi z Jerozolimy, że nastąpić ma tam zjazd korespondentów prasy niemieckiej z Palestyny, Egiptu, Transjordanii, Syrii, Libanu i Iraku.

Zadaniem zjazdu ma być zbieranie interesów niemieckich na Bliskim Wschodzie oraz metod propagandy wśród Arabów.

Oczywiście, na pierwszym planie figuruje sprawa Palestyny.

„Trzecia” Rzesza uważa widocznie obecną sytuację za odpowiednią do rozszerzenia swych wpływów w Palestynie i w świecie arabskim w ogóle. Zdaniem korespondenta „Daily Herald”, „Trzecia” Rzesza pragnie w ten sposób zdobyć jeszcze jeden „argument” dla rozmów w sprawach zwrotu kolonii.

Przykład propagandy antybrytyjskiej, jaką z pewnym powodze-

niem rozwinęły wśród Arabów Włochy, jest tu dla hitlerowców zachętą.

Hitlerowcy w swej propagandzie wśród Arabów przyozdabiają się w... skóry jagniąt. Twierdzą, że są jedynym z pośród wielkich mocarstw, które nie ma na Bliskim Wschodzie ambicji terytorialnych, a powodują się... bezinteresowną sympatią do Arabów.

„Trzecia” Rzesza, mimo braku dewiz, nie szczędzi dość znacznych sum na tę „bezinteresowną” (1?) propagandę. Ostatnio np. dla Egiptu zwiększono fundusz propagandowy o dość znaczne sumy.

Agenci hitlerowscy działają pod przykrywką różnych, często niewinnych, zajęć; przynajmniej połowa z pośród nich podaje się za dziennikarzy.

Urząd nadzorowania cen w samym tylko Wiedniu liczy już dzisiaj 170 urzędników, ale ma zostać jeszcze bardziej rozszerzony. Prasa wiedeńska codziennie stawia pod pręgierzem licznych kupców „aryjskich”.

GROMADZENIE ZAPASÓW.

Opozycja, która w związku ze stosunkami anarchicznymi w Austrii stale wzrasta, przybiera różne formy. Jedną z form opozycji jest gromadzenie zapasów.

Wiedeński „Voelkischer Beobachter” gromadzenie zapasów uważa za zdradę główną. Zdradą główną jest — pisze rzeczony dziennik — gdy panna żąda 100 kilo czekolady, jako części posagu. Zdradą główną jest gromadzenie zapasów jaj, ryżu, suszonych jarzyn i makaronu w „nierozsądnym” ilościach. Zdradą główną jest, gdy na pytanie kupca o powod tych zakupów odpowiada się: — Przecież nie można nikogo zmusić do jedzenia tej czarnej masy, którą w Berlinie dają ludziom, a którą najbliższej zimy będą karmić także wiedeńczyków.

„CAFE DACHAU”.

Oto, czego oczekiwało się miasto piosenki, miasto niewymuszonego humoru, miasto grzecznych ludzi i dobrego wychowania. Dochodziło się, że obok „Café Mozart”, świadczącej o związku estetyki naddunajskiej ze światem sztuki, powstała kawiarnia „Café Dachau”.

Kawiarnię tę odebrano długoletniemu żydowskiemu właścicielowi, a zbir jakiś zawiesił nad nią napis „Café Dachau” ku upamiętnieniu budzącego grozę i wstręt

obozu koncentracyjnego w Bawarii.

Wieczorami, po całodziennym pracu, zbierają się w „Café Dachau” gestapowcy i opowiadają sobie wzajemnie wymyślne sposoby dręczenia i torturowania ludzi, którzy mieli nieszczęście dostać się w ich drapieżne szpony.

Po dwóch latach rządów robotniczych

Przed dwoma laty w dalekiej Nowej Zelandii doszło do władzy Rząd socjalistycznej Partii Pracy. Rząd ten podjął walkę z następstwami kryzysu, idąc po linii

wzmocnienia siły nabywczej klasy robotniczej. Płace i zarobki zostały podniesione, wprowadzono 40 godzin tygodnia pracy, rozszerzono ustawodawstwo społeczne, rozszerzono znacznie roboty publiczne. Bezrobocie spadło z 30.000 na 8.000.

Sytuacja budżetowa, którą ostatnio przedstawił minister skarbu, jest bardzo pomyślna. Nowy preliminarz budżetowy wykazuje, mimo wzrostu wydatków nadwyżkę 58 tysięcy funtów szterlingów. Trzeba było (niebezpieczeństwo

CZY BĘDZIE WOJNA?

Nad Dalekim Wschodem zbierają się chmury wojenne. Konflikt sowiecko-japoński wysuwa się na czoło zagadnień obecnej doby. Na pytanie, czy będzie wojna, czy też incydent na pograniczu sowiecko-mandżurskim zostanie po-

7 lat więzienia za uprowadzenie lorda Nuffielda

Sensacyjna próba porwania jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich, lorda Nuffielda, zakończyła się w piątek skazaniem 48-letniego Bruce Thornthona na 7 lat więzienia. Śledztwo wykazało, że Thornthone chciał uprowadzić lorda Nuffielda na pokładzie jachtu, aby wymusić na nim okup w wysokości 100 tysięcy funtów szterlingów. Poza tym podczas procesu udowodniono, że oskarżony był od końca wojny światowej wyłącznie z rozmaitych fałszerstw, oszustw i wymuszeń. Pro-

ces o uprowadzenie lorda Nuffielda był prawdziwą sensacją w angielskich kołach towarzyskich.

Dantejskie sceny w zbombardowanym Hankou

Ostatnie naloty japońskie na Hankau, Wuciang i Janjang były — jak wiadomo — szczególnie mordercze.

Liczebność pomordowanych Chińczyków sięgała tysięcy.

Korespondent „Daily Herald” w Hankau zwiędził zniszczone części miasta natychmiast do napadzie i był świadkiem tragicznych scen wydobywania z pod ruin i zgłiszczów zniszczonych domów — trupów ofiar nalotu, zniszczonych szczątków kobiet i dzieci.

„Większość budynków, które zwiędzałem — pisze korespondent — a z których pozostały tylko szkielety, mieściła się w pobliżu rzeki Han. Na rzece zatonała wielka liczba pływających domostw i zgi-

nowo załatwiony — dziś jeszcze nikt nie może odpowiedzieć. Groźba wojny jednak istnieje. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

Wypadki na granicy mandżurskiej w planach polityki sowieckiej pomyślane były wyłącznie jako manewr dywersyjny. Moskwa znalazła sposoby, ułatwiające pokojowe załatwienie konfliktu. W przeciwnym razie, trudno przypuszczać, aby Japonia zawałała się przed spełnieniem swojej groźby odebrania siłą zajętego obszaru. Użycie zaś siły w tych naprzeczonych stosunkach, jakie panują na Dalekim Wschodzie, z wielką łatwością doprowadziłoby do wybuchu wojny.

Najbliższe godziny przyniosą odpowiedź na to pytanie.

„Polonia” zaś twierdzi, że przeciw wywołaniu wojny na Wschodzie są wielkie demokracje Zachodu:

Jeżeli, mimo to, w Moskwie wiadać jeszcze namysły i wahania, jeżeli, mimo to, dotychczas nie doszło jeszcze do wybuchu burzy na wschodzie, to, obok powodów natury wewnętrznej — politycznej, których zresztą nie jesteśmy skłonni przeceniać, odgrywa tu decydującą rolę rozważania natury bardzo zasadniczej. Idzie o to, że

Przebieg od BÓLU GŁOWY
DLA DOBROCHY ZŁ. F. 1921.
KOWALSKINA
długość 10 minut
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

wprawdzie mocarstwa demokratyczne, Anglia, Stany Zjednoczone i Francja patrzą z niepokojem na zamiary japońskie w Chinach, ale z niemieckim niepokojem patrzyłby zapewne także i na wzrost wpływów bolszewickich na kontynencie azjatyckim. Wydaje się, że tego zaniepokojenia nie udało się dotąd Sowietom usunąć. A idzie o to, że z kolei i Sowiety znaleźli by się mogli w sytuacji analogicznej do obecnej sytuacji Japonii, gdyby wdały się w wojnę, nie zabezpieczając sobie dostatecznie tyłów. Mogło by się wówczas okazać, że właśnie w momencie, kiedy trzeba będzie zebrać owoce kampanii antyjapońskiej, mocarstwa demokratyczne mogłyby postawić swe veto i pozbawić Sowietów owoców ewentualnego zwycięstwa, choćby tylko groźbą spuszczenia ze smyczy brytana niemieckiego.

Diatego dotychczas jeszcze Moskwa nie zdecydowała się na zaangażowanie w wypadkach azjatyckich.

SAMORZĄD.

„Czas” pisze o konieczności rozwinęcia w Polsce życia samorządowego, o uniezależnieniu samorządu od władz administracyjnych, o stworzeniu podstaw finansowych dla rozwoju gmin wiejskich i miejskich. Wszystko to bardzo piękne i słuszne. Ale obok tych rozumnych uwag wyłaziły sztydy z konserwatywnego worka. „Czas” boleje nad tym, że nowa ustawa samorządowa, o której reakcyjnym charakterze wielokrotnie pisaaliśmy, nie zawiera postanowień o kurialnych wyborach. „Czas” pisze:

Załowac należy, że nie został podjęty przez Sejm projekt wprowadzenia t. zw. wyborów kurialnych, jaki znalazł wyraz w rządowym wnioskach, dotyczącym ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast. Projekt ten, po przeprowadzeniu pewnych zmian, dałby możliwość wzmocnienia w radach miejskich elementów silniej z samorządem związanych i o większym doświadczeniu.

Rozumiemy co znaczą słowa o „elementach silniej z samorządem związanych”. Konserwatystom chodzi tu o stworzenie dla siebie przywilejów. Kurie umożliwiły by im przedostanie się do rad miejskich, do których przy demokratycznych, powszechnych wyborach, by nie weszli, jako grupka nie posiadająca wpływu w społeczeństwie.

Burzliwe oklaski w kościele

Niezwykła scena rozegrała się w jednym z kościołów wiedeńskich.

Jednej z niedziel lipcowych proboszcz wygłosił kazanie na temat pierwszych chrześcijan i ich prześladowań. Aluzje do obecnych stosunków w Rzeszy i w zaanektowanej Austrii były tak wyraźne, że wszyscy z zapartym tchem słuchali kazania.

Gdy kazanie miało się skończyć, że chrześcijanie nie zginie nigdy, natomiast zginęli wszyscy jego prześladowcy, w kościele zerwała się burza oklasków.

Wiernie w ten sposób pokwitowali, iż zrozumieli intencje proboszcza.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. K. KRAJEWSKI

WENERYCZNE, piciowe, pęcherza, prostaty. Elektroterapia. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. ŻURAKOWSKI

WENERYCZNE, SKÓRNE, PICIOWE. Kobiety przyjmują lekarka Dr. Anieli Rataj
11-1 2-2 Niedz. 11-11
GABINET ELEKTROTERAPII
CHMIELNA 25

Dr. Daniel GISER

WENERYCZNE PICIOWE
Lecznica własna **Chmielna 47** od 10-6.

HERMINA ZUR MUHLEN

„Nie wolno nikomu zadawać bólu”

z niemieckiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

W dżdżyste dni bawili się dzieci najchętniej w dużym niezamieszkałym pokoju na najwyższym piętrze willi. Wzdłuż okna ciągnęła się rynnica i wielka przyjemność sprawiało dzieciom przyglądanie się małym wodospadom, które tryskały z brązowej rury i dopóty drażyły miłąką ziemię, dopóki nie powstała mała błotnista sadzawka. Ponad to pokój na górze miał jeszcze i tę wielką zaletę, że z niewiadomych powodów nie podobał się wychowawczyni, a zatem można się tam bawić bez opieki. Słyszano się wtedy tylko: „Bądźcie grzeczni i nie hałasujcie. Za godzinę zawołam was na podwieczorek”.

Na staromodnej kanapie rzędem sztywno siedziały lalki. Na podłodze pstrymi barwami mieniło się nowo-wybudowane miasto. Dzieci — dwie małe dziewczynki i młodszy od nich chłopczyk o delikatnej, bladej twarzy i długich płowych lokach — „robili trzęsienie ziemi”. I całe miasto rozpadło się w gruzy. Dzieci przyglądały się ruinom i śmiały się. Później starsza z dziewczynek — mogła mieć chyba z dziesięć lat i była siostrą małego siedmiolatka — zapytała: „a w co teraz będziemy się bawić?”

Druga dziewczynka, o rok młodsza od pierwszej, odgarnęła z twarzy wieczne potargane włosy, sprawdziła, czy nie zgubiła czasem kokardy i nieco tajemniczo odpowiedziała:

„Znam nową zabawę”.
„Jaką?”
„Ścinanie”.

Fanny, starsza z dziewczynek, spojrzała na przyjaciółkę z dużym zdziwieniem.

„Ścinanie? A jak się w to gra?”

Młodsza z dziewczynek wzięła z kanapy największą i najładniejszą lalkę.

„Popatrz, to jest Maria Stuart. Wczoraj, gdy naszej wychowawczyni nie było w domu, przeczytałam w jej książce dzieje Marii Stuart. Królowa Elżbieta angielska kazała ją ścinać. Jesteśmy damami dworu Marii Stuart i przygotowujemy ją do wejścia na szafot. A ty, Wolfi, będziesz katem i zetnięsz jej głowę. Będzie mi strasznie płakać. A ty ofukniesz nas opryskliwie i złapiesz Marię Stuart za rękę i powleciesz ją na szafot. Czekać, zaraz tu ustawimy pudełko od klocek, które może być szafotem.”

Z głośnym lamentem przygotowywałyśmy królową lalkę do ostatniej drogi. Ale, gdy królowa stanęła na szafocie, okazało się, że kat gdzieś zniknął.

„Wolfi, chodź ze tu. Powiedz teraz: na szafot!”

Ale Wolfi skulił się w kącie i blada jego dziecięca twarzyczka tonęła w prawdziwych łzach.

„Nie chce”, szlochał. „Przecież to ją będzie bolało. Nie chce jej sprawić bólu.”

I załóżnie płakał.

„Nie wolno nikomu zadawać bólu. Bo wtedy ten, co to robi, sam odczuwa ból, gdzieś zupełnie w środku. Ale obie jesteście złe. Ty, Fanny, znegłaś się przed tym nad biednym psem i pies się okropnie przestraszył. A ty”, zwrócił się do drugiej dziewczynki, „wypędziłaś na deszcz biednego motyla, który tu do nas przyfrunął. Zawsze sprawianie komuś ból, a ja nie chce”.

„Głupi jesteś”, orzekła gniewnie siostra. „Musimy przecież mieć kata”.

Ale Wolfi wzdrażał się przed wzięciem na siebie obowiązku kata. Usiadł na podłodze i powoli, co jakiś czas jeszcze łkając, zaczął odbudowywać miasto, zburzone podczas trzęsienia ziemi.

Dziewczynki go wysmiały i młodsza z nich podjęła się roli kata.

W przekroju tygodnia

ZYCIE GOSPODARCZE

Czy ofiara ta jest konieczna? Szlakiem „recesji” gospodarczej

Roosevelt nie wierzy w „automatyczną” poprawę

(L.) Pielaliśmy już krytycznie o nowej ustawie o opłatach na masę i kasę. Na ten temat wygłosił przez radio przemówienie p. Janusz Rakowski, wicedyrektor gabinetu ministra skarbu, uzasadniając tę innowację.

P. Rakowski podnosi problem bezsporny: zapewnienie rolnictwu opłacalnych cen jest koniecznością. Nikt nie wątpi, że rolnik za swą pracę musi mieć odpowiedni dochód. Nikt nie wątpi, że niedźwisi stanowi jedną z najważniejszych przyczyn ubóstwa kraju.

Niewątpliwie też nie będzie powodu do radości, jeśli znów będziemy najniższym poziomem cen zboża i chleba, a jednocześnie — najwięcej samkniętych fabryk i najwięcej bezrobotnych.

Ale i wzajemnie... Sytuacja wsi jest ze swej strony zależna od sytuacji ludności miejskiej, w szczególności szerokiej warstwy pracujących. Istnieje tu wzajemna zależność. Spadek zdolności nabywczej tych warstw ludności miejskiej spowodować może ograniczenie spożycia nawet najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku, a wtedy — mimo proponowanych środków zaradczych — ceny artykułów rolniczych będą miały tendencję zniżkową.

Znaleźlibyśmy się wtedy w błędnym kole: środek, który miał przynieść ulgę, wywarłby skutki wręcz przeciwnie zamierzonym.

Jeśli sądzić z uwag zwolenników nowych projektów, niebezpieczeństwo to nie zachodzi. Dlaczego? Według wyjaśnienia p. Rakowskiego, ustawa jest pomyślna w ten sposób, że nie może wywołać jakiegokolwiek wzrostu obecnych cen chleba i obecnych kosztów utrzymania. Nie można przecież zapominać, że zniżce cen zboża nie towarzyszy nigdy proporcjonalnie zniżka cen mąki i chleba. Rolnictwo traci na zniżce cen ziarna setki milionów zł., a konsumenci zyskują grosze.

Wszystko to bardzo piękne!

W takim razie, pocóż obciążać społeczeństwo? Czy nie lepiej szukać sposobów zmniejszenia różnic, często chorobliwych u nas objawów rozdźwięku między cenami, otrzymywanymi przez rolnika, a płaconymi przez konsumenta?

Jedną z agencji prasowych (agencja Związku Iz i Organizacji Rolniczych), omawiając tę sprawę stawia ją w sposób następujący:

„Chodzi nie o rzekome ofiary, które konsument miejski ma ponieść na rzecz rolnictwa, lecz o zysk tegoż konsumenta na obniżenie cen żywności. Inaczej mówiąc — konsument miejski żadnych ofiar ponosić nie będzie, wy-

rzeknie się jedynie zysku, otrzymywanego przezeń w pewnych okresach z dotkliwą stratą dla rolnika”.

Następnie agencja uzasadnia, że przy obecnym kształtowaniu się cen zbożowych nie należy przyznawać, by istniały jakiegokolwiek ofiary ze strony konsumentów. Bardzo możliwe: chodzi jednak o tendencję, jakiej przejawem jest ustawa. Idzie się wciąż po linii najmniejszego oporu, jakgdyby nie istniały w Polsce wielce skomplikowane problemy obrotu zbożowego, różnych „nadwyżek” kup-

ców zbożowych, młynarzy, piekarzy.

A przecież dziś poprzez redukcję takich nadwyżek należy właśnie szukać sposobów zwiększenia dochodowości rolnictwa, bez jakiegokolwiek ofiar konsumenta miejskiego.

W sytuacjach zaś wyjątkowych nie da się uniknąć ofiar z budżetu państwa, które się całkowicie opłaca, gdyż podtrzymują zdolność nabywczą wsi bez ofiar ze strony konsumenta miejskiego, oraz tego odłamu ludności wiejskiej, który musi dokupywać zboże i chleb.

Doświadczenie Czechosłowacji

Gospodarka planowa w rolnictwie

„Polonia” katowicka zamieszcza informacje na temat gospodarki planowej w rolnictwie czechosłowackim.

Doświadczenia te są naogół pomyślne. Początek tej gospodarki planowej datuje się jeszcze od czasu projektów Akademii Rolniczej, która w r. 1929 proponowała ograniczenie przestrzeni zasiewów zbożowych o 200.000 ha i przeznaczenie tych terenów na uprawę roślin oleistych i paszy.

„Chodziło o to — pisze „Polonia” — ażeby przez zmniejszenie nadwyżek zboża zahamować katastrofalny spadek cen, a przez zastąpienie importu krajową produkcją roślin oleistych, rozszerzyć źródła dochodu rolnictwa czechosłowackiego. Dopiero w 5 lat później, w lipcu 1934 r. zdecydował się Rząd zrealizować na razie częściowo projekt akademii. Ukazuje się rozporządzenie o monopolu zbożowym i o założeniu „Czechosłowackiej Spółki Zbożowej”, w ręku której scentralizowana została kontrola nad gospodarką zbożową na terenie całego państwa. Organizacja „Spółki” w myśl rozporządzenia przedstawia się następująco: „Spółka” jest towarzystwem akcyjnym o kapitale zakładowym 50 milionów koron, podzi-

lonym pomiędzy 4 grupy zainteresowanych: 40 proc. kapitału akcyjnego wpłaciły spółdzielnie rolnicze, zgrupowane w „Centrum kooperatyw”, 20 proc. spółdzielnie spożywców, 20 proc. związki miłnowe i 20 proc. kupy zbożowi.

Rząd zobowiązał się ze swej strony do pokrywania strat przy transakcjach wykonywanych na jego zlecenie”.

Z tego tytułu Rząd zapłacił 145 milionów koron czeskich przez 3 lata, t. j. po 50 milionów koron rocznie.

Najcięższe ataki przeciw monopolowi zbożowemu padają ze strony młynarzy. Krytykuje się również w szerszych sferach magazynowanie zboża z roku na rok, co pochłania ogromne sumy. Ponieważ jednak w całym świecie trwa się dziś rezerwy zbożowe na wypadek wojny — więc ta krytyka jest dziś nieistotna.

Natomiast zalety monopolu zbożowego nie ulegają wątpliwości.

Dość podać następujące cyfry: „Już w pierwszym roku działania monopolu podniosły się ceny pszenicy o 18 proc., żyta o 29,9 proc., jęczmienia o 38,3 proc., owsa o 53 proc., w roku gosp. 1937—38 nastąpiła dalsza poprawa cen, bez szkody dla konsumenta”.

Ciężka sytuacja

w rolnictwie sowieckim

W ZSSR w czasie żniw tegorocznych ujawnia się katastrofalna sytuacja w szczególności w okęgach południowych, a zwłaszcza na Ukrainie.

W najbardziej południowych prowincjach Ukrainy — odeskij i nikolajewskiej, gdzie żniwa rozpoczęły się w ostatnim tygodniu czerwca, zebrano zboże do 10 lip-

ca na obszarze stanowiącym załedwie 14% gruntów ornych w tych dzielnicach, w prowincji północno-wschodniej zaledwie 10%. Poza tym bardzo groźny jest stan, jak podkreślają „Izwestia”, wszystkich najważniejszych okęgów zbożowych południa, jak Krymu, prowincji krasnodawskiej, ordżonikidzewskiej (władychaukaskiej) i rostowskiej.

Wszędzie — według „Izwestii” — to, że roboty żniwne nie mogą dorównać stanowi dojrzewania zbóż, jest brzemienne w najfatalniejsze następstwa. Jest to skutek wyniszczenia, wycieńczenia i wyludnienia południowych okęgów zbożowych, którym kolektywizacja rolnictwa dała się najbardziej we znaki, bo w pogoni za zbożem przeprowadzano ją tam najradzykalniej. Teraz zarówno zasiewy, jak i żniwa, świadczą o tym, że w tych okęgach gospodarka rolna przedstawia się ciężko.

Jeszcze jeden „kwiatusek”...

Gdańsk a rolnictwo pomorskie

Jak głosi sprawozdanie z obrotów ziemniakami w czerwcu, zakończyły się obroty starymi ziemniakami. Obroty dokonywano prawie wyłącznie ziemniakami państwowymi, a w niewielkich ilościach dla spożycia ludzkiego. Natomiast w drugiej połowie czerwca pojawiły się już w większej ilości wczesne ziemniaki tegoroczne, po cenie zrazu wysokiej, przeciętnie po 30 groszy za kg.

Handel eksportowy ograniczył się do wysłania kilkunastu wagon-

Wielokrotnie już omawiane objawy pogorszenia sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych nie ustępują bynajmniej miejsca zapowiedziom poprawy. Sytuacja zarysowała się jaskrawo na tle ogłoszonych cyfr budżetowych, oraz na tle oświadczenia prezydenta Roosevelta na temat budżetowe.

Preliminarz budżetowy za czas od lipca r. b. do 30 czerwca 1939 jest „kryzysowy”. Deficyt wynosi ok. 5 miliardów dolarów. W związku z tym prezydent wypowie dział w swym orędziu budżetowym parę słów na temat ogólnej sytuacji gospodarczej.

Prezydent nie wierzy w „automatyczną” poprawę gospodarczą. Zdaniem jego okaże się konieczność zmobilizowania wszelkich środków na roboty publiczne i na zatrudnienie bezrobotnych.

Należy zaznaczyć, że w styczniu przewidywano deficyt budżetowy w wysokości 1 miliarda dolarów, jednak później trzeba było zmobilizować na walkę z depresją tak znaczne środki, że deficyt urosł do 3 miliardów dolarów, aby znów w nowym preliminarzu określić go na 5 miliardów.

Wydatki państwa preliminarzowane są na 2,5 miliarda dolarów więcej, aniżeli w styczniu b. r.; w ten sposób przekraczają one wydatki budżetu zeszłorocznego prawie o 1,5 miliarda dolarów.

Wiadomości bieżące

Z kraju

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ROŚLINNYCH Z POLSKI.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywóz w ciągu pięciu pierwszych miesięcy r. b. wywozów pochodzenia roślinnego wyniósł ogółem 2.167.591 kg. wartości 51.873 tys. zł. Przed rokiem w tymże czasie wywieziono tych artykułów 3.723.909 kg. wartości 8.964 tys. zł. Spadek tego wywozu na wagę wyniósł 41,9 proc., według wartości — 38,9 proc.

Spadek wywozu tych artykułów tłumaczy się głównie wstrzymaniem eksportu zbóż.

Z zagranicy

CZYŻBY POMOC GOSPODARCZA AMERYKI?

Jak donosi „Yorkshire Post” w kołach londyńskich istnieje przekonanie, iż wizyta w Londynie sekretarza amerykańskiego Board of Trade, Ropera, oraz ministra skarbu USA, Morgenthaua, pozostaje w związku z zamiarem prezydenta Roosevelta przyjechać z pomocą gospodarczą Europie w celu pacyfikacji stosunków politycznych.

Zarówno Roper, jak Morgenthau mają zbadać stosunki europejskie gospodarcze i polityczne oraz zorientować się w zamierzeniach i nastrojach kierowniczych kół angielskich.

BUDOWA PIERWSZEJ FABRYKI CHEMICZNEJ W TURCJI.

W tych dniach przystąpiono do budowy pierwszej w Turcji fabryki chemicznej, która stanie się w pobliżu Izmit, w Małej Azji. Fabryka, którą buduje koncern Stimerbanku, produkować będzie rocznie 800.000 kg. chemikali.

Budowa tej fabryki posiada również doniosłe znaczenie dla obronności Turcji i zaopatrzania armii w materiały wybuchowe oraz w różne chemikalia.

Roosevelt określił wpływy sumą o blisko 2 miliardy niższą, aniżeli w styczniu. Oznacza to, w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, spadek dochodów skarbu o przeszło 2 miliardy. W ten sposób cyfry wpływów preliminarzowane są na 4 miliardy dolarów, a wydatki na około 9 miliardów. Roosevelt liczy się poważnie z dalszym wzrostem długu państwa. Szacuje on wzrost tego długu na 4 miliardy, t. j. do sumy 41 miliardów w porównaniu z 34 miliardami z przed dwóch lat i z 16 miliardami w r. 1930.

Cyfry te są — zwłaszcza dla europejskiego czytelnika — astromiczne, jednak nie należy zapominać, że ten stan jest do pewnego stopnia następstwem nie tylko żywiołowych przejawów pogorszenia sytuacji, lecz również podstawy wielkiego kapitału który za stosował metody sabotażu w stosunku do wszelkich poczynań inwestycyjnych.

W rezultacie, w kraju, rozporządzającym ogromną masą wolnych kapitałów, działalność inwestycyjna kształtuje się bardzo niepomyślnie.

Rzecz ciekawa, że „rentowność” nie przedstawia się bynajmniej w ostatnich latach niepomyślnie. Do wodom tego jest ponowny, po obniżeniu kryzysowej wzrost liczby multimilionerów, która od r. 1933 wzrosła z 20 na 61, a więc trzykrotnie.

TRUDNOŚCI W HANDLU Z WŁOCHAMI.

Do jesieni b. r. zostały odroczone rokowania włosko - jęzostwowaśkie w sprawie kontyngentów wywozowo-przewozowych na pszenicę i kukurydzę. Odroczenie to niektóre koła jęzostwowaśkie komentują tym, że Włochy miały zbyt duże wymagania co do ilości produktów, jakie chciały nabyć na terenie Jugosławii.

ZAPASY ŻŁOTA W U. S. A.

Według informacji urzędu dla spraw finansowych, zapas złota Stanów Zjednoczonych osiągnął w połowie r. b. nowy rekord, dochodząc do sumy około 13 miliardów dolarów. Coprawda przystosowanie złota w pierwszym półroczu r. b. wyniosło tylko 203 miliony. Jest to najniższy półroczny dopływ złota do Stanów od stycznia 1934 r., t. j. od momentu nowej stabilizacji dolara. W drugiej połowie r. ub. dopływ złota wyniósł 442 miln. dolarów, a w pierwszym półroczu 1937 r. nawet ponad miliard dolarów. W okresie 4½ lat od czasu ustabilizowania dolara po jego deprecjacji, Stany Zjednoczone zwiększyły swój zapas złota o 6,17 miliarda dolarów, t. j. o przeszło 90 proc.

W ten sposób dopływ złota do Stanów Zjednoczonych wyniósł więcej, aniżeli całe wydobycie tego kruszcu na świecie w okresie wymienionych lat. Wydobycie złota na świecie wyniosło bowiem w tym czasie 5,2 miliarda dolarów, t. j. prawie o 2 miliardy mniej, aniżeli dopływ złota na rynek amerykański w tym okresie.

Sprawy spółdzielcze

GIMNAZJUM W KRZEMIENCU.

Metody nauczania i prowadzenia młodzieży w Liceum Krzemienieckim sprzyjają wyraźnie temu, co moglibyśmy określić jako wychowanie spółdzielcze. Zdolność do inicjatywy, chęć pracy zespołowej dla dobra ogółu, unikanie łatwych, a często bezwartościowych efektów, wykorzystywanie wszelkich możliwości i wartości, wreszcie — prawdziwie demokratyczne podejście do mas — to cechy, które nie mogą być obojętne dla prawdziwego społeczeństwa.

W takim to środowisku powstały w ubiegłym roku dwie pierwsze (równoległe) klasy Państwowego Gimnazjum Spółdzielczego. Gimnazjum posiada swoją własną spółdzielnię szkolną, służącą ogółowi młodzieży licealnej (tyśląca prawie osób), szkolne pracownie przedmiotów zawodowych uwzględniają w jak najszerzej

Nie musi być więc tak znów zle z „rentownością”, jeśli liczba posiadaczy wielomilionowych fortun wzrasta.

Tym jaskrawiej ujawnia się fakt, że samo już istnienie oligarchii wielkokapitałistycznej jest dziś co raz większą przeszkodą w trwałej poprawie sytuacji gospodarczej. Dochód społeczny nie może być bardziej sprawiedliwie rozprowadzony w społeczeństwie, tym bardziej, że dziś sabotaż wielkokapitałistyczny hamuje rozwój działalności gospodarczej.

Ciekawie przedstawiają się dane statystyki podatkowej.

W r. 1937 urzędy skarbowe otrzymały około 5,5 miliona zeznań podatkowych, reprezentujących około 19 miliardów dolarów dochodu. Z tej sumy wpłacono do skarbu państwa 1,2 miliarda dolarów z tytułu podatku dochodowego. Odpowiada to przeciętnej stawce podatkowej w wysokości 6,36%.

Lwia część obywateli Stanów Zjednoczonych, zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego dochodowego, posiada dochód poniżej 5.000 dolarów rocznie. W r. 1937 przeszło 4,5 miliona płatników, t. j. przeszło 80% ogółu podatników, reprezentowało dochód poniżej 5.000 dolarów rocznie. 8% płatników, t. j. około ¼ miliona osób posiadało dochód około 10.000 dolarów, 13,500 osób o dochodzie ponad 100.000 dolarów, 4.000 osób ponad 300.000. 330 osób posiadających dochód ¼ miliona, wreszcie „górne dziesięć tysięcy” — 177 milionerów i 61 milionerów.

Na czym polega istota problemu? Tylko nalwny byłby rozumował, że chodzi tu jedynie o podział wielkich fortun między ludzi niezamożnych. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest tak znaczna koncentracja bogactw w rękach oligarchii finansowej, problem gospodarczy - społeczny nie sprowadza się jedynie do podziału fortun. Oligarchia wielkokapitałistyczna musi być usunięta, jako przeszkoda w planowej polityce podziału dochodu społecznego, oraz w planowej polityce rozwoju gospodarczego, do której zmierzają wielkie reformy Roosevelta.

Handel zagraniczny Anglii

Jak wynika z ostatnich danych, bilans handlu zagranicznego Anglii za pierwsze półrocze r. b. zamknął się deficytem w wysokości 203.576.000 funtów. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. deficyt ten zwiększył się o 11,25 miln. funtów.

„Trzecia” Rzesza opanowuje kopalnie w Szwecji

„Trzecia” Rzesza od dłuższego już czasu zmierza do opanowania szwedzkich kopalń żelaza. Już w połowie ub. r. za pośrednictwem koncernu Höscha nabyli Niemcy trzy kopalnie żelaza.

Akcja owa trwa. W r. b. nabyto szereg kopalń, a obecnie prowadzone są rokowania w sprawie dalszych złóż rudy żelaznej.

Rokowania te dotyczą kopalń rudy żelaznej w południowej Szwecji, które przez 60 lat były całko-

wicie unieruchomione. Właściciele tych kopalń zwrócili się do Rządu szwedzkiego z prośbą o udzielenie im zezwolenia na sprzedaż kopalni konsorcjum niemieckiemu. Obejmują one 300 milionów ton rudy o stosunkowo niskiej zawartości żelaza, wynoszącej 25 do 30%.

Nie trzeba wyjaśniać, jak dalece związana jest ta akcja z wielkimi zbrojeniami „Trzeciej” Rzeszy.

Deficyt w handlu zagranicznym „Trzeciej” Rzeszy

Bilans handlu zagranicznego Rzeszy za m. czerwiec rb. wykazuje ponownie ujemne saldo 26 miln. RM. Jednocześnie zaznaczyć się spadek obrotów, a mianowicie po stronie przywozu z 455 miln. RM. w maju do 429 miln. RM. w czerwcu rb. po stronie zaś wywozu z 427 miln. RM. do 403 miln. RM.

Półroczny bilans handlowy Rzeszy wykazuje ujemne saldo 104 miln. RM. Import wyniósł 2.705 m. RM., eksport zaś 2.602 miln. RM. Zaznaczyć należy, że w 1937 r. saldo obrotów handlowych było dla Niemiec dodatnie i wynosiło 443 miln. RM. Liczby powyższe dotyczą wyłącznie handlu zagranicznego Rzeszy w jej granicach przed Anshlussem.

Po lewej czy po prawej? Telefonujemy...

Dlaczego w niektórych krajach jeżdżą lewą stroną a w innych prawą

Rozmawiamy przez telefon dużo i... niepotrzebnie

4 lipca r. b. wprowadzono na terenie Austrii, z wyjątkiem Wiednia i Austrii Dolnej, przepis o ruchu pojazdów i pieszych po prawej stronie drogi. W Wiedniu i Austrii Dolnej przepis ten wprowadzony zostanie na jesieni r. b.

Z mapy samochodowej Europy uchywa zatem jeszcze jeden kraj, w którym, ku utraipieniu obcych automobilistów, ruch uliczny i szosowy odbywał się dotychczas po lewej stronie jezdni. Z krajów europejskich ruch lewostronny zachowują jeszcze: Anglia, Czechosłowacja, Irlandia, Szwecja i Węgry.

Jaka jest przyczyna, dla której kilka krajów wyłamuje się z ogólnego porządku drogowego? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna, gdyż w dawnych dokumentach, jeśli nawet jest mowa o blażej dla naszych przodków sprawie ruchu drogowego, nie wyjaśnia się, dlaczego ruch odbywał się po lewej lub po prawej stronie. Mimo to można znaleźć podstawy do wytłumaczenia zasady ruchu lewostronnego w niektórych krajach.

U ludów starożytnych, a w szczególności u Egipcjan lewa strona miała charakter niemal święty, ze względu na to, że natura umieszczała serce ludzkie po lewej stronie ciała. Trudno jest dziś z całą stanowczością twierdzić, że egipskie rydwany miały obowiązek trzymać się lewej strony drogi.

faktem jest jednak, że wejścia do świątyń lub fortyfikacji wiodły zawsze od strony lewej ku prawej. Zwyczaj ten przyjął się również u Rzymian, o czym świadczą ówczesne kroniki i rysunki. Na drogach rzymskich istniał już obowiązek zjeżdżania na lewą stronę w wypadku spotkania się dwóch wozów.

W krajach, które powstały na gruzach imperium rzymskiego, a w szczególności w Anglii, Hiszpanii i Italii ruch lewostronny utrzymał się w następnych wiekach siłą tradycji. Inne natomiast kraje w okresie średniowiecza nie przywiązywały żadnego znaczenia do spraw ruchu drogowego. Dopiero w wieku Odrodzenia zajęto się poważniej porządkiem na drogach, który, zwłaszcza przy okazji większych zjazdów i uroczystości, pozostawiał wiele do życzenia. W tym czasie niektóre miasta zrywały z rzymską tradycją i zaczynały wprowadzać ruch prawostronny z przyczyn, które trudno uzasadnić czym, innym niż przypadkiem lub pewnego rodzaju instynktem.

W drugiej połowie XIX wieku, wobec rozwoju i stopniowej motoryzacji ruchu na drogach publicznych, przepisy o ruchu pojazdów przyobleczyły się w formę prawną, przy czym większość krajów europejskich przyjęła jako zasadę ruch prawostronny. Jedynie kilka państw pozostało

wiernych tradycji, będącej odwiecznym dawno zapomnianych wpływów starożytnego Rzymu.

Czarna, lśniaca skrzynekka telefonu przestaje być w Polsce luksem. Z roku na rok powiększa

się liczba aparatów telefonicznych, świadcząco wymownie i o stałym podnoszeniu się stopy życiowej i o większym zmyśle w organizowaniu życia W r. 1928 mieliśmy w kraju zarejestrowanych 162 tysiące aparatów telefonicznych. Statystyka za rok 1936 notuje już liczbę 245 tysięcy, a więc wzrost o przeszło 50%.

Na tysiąc mieszkańców kraju 7 osób posiada telefon. To jeszcze bardzo mało. W Szwecji w każdej prawie rodzinie jest telefon. Na tysiąc mieszkańców przypada 107 aparatów, w Danii — 110 w Niemczech — 51, w Anglii — 59, we Francji — 35, w Szwajcarii — 99, w Argentynie — 28, w Hiszpanii — 13, w Czechosłowacji — 14, na Łotwie — 37.

Liczba aparatów telefonicznych to jednak jeszcze nie wszystko. Bardziej wymowna byłaby tu statystyka odzwierciedlająca ilość przeprowadzonych rozmów. W 1928 r. przeprowadzono w Polsce 544 miliony rozmów, w 1936 — 530 milionów. Więc jakże? Aparatów więcej o 50%, a rozmów mniej. Zajrzyjmy do państw obcych. Jakże tam przedstawia się tego rodzaju sytuacja?

Niemcy zwiększyły liczbę rozmów o 133 miliony. W Anglii liczba rozmów zwiększyła się wybitnie, we Francji również, w Japonii kolosalnie. We wszystkich krajach Europy wzrost rozmów w

przeciągu ostatniego dziesięciolecia jest wyraźny, jedynie u nas, obok bardzo wydatnego powiększenia się liczby aparatów telefonicznych, zmniejszyła się liczba przeprowadzonych rozmów.

Nie jest to objaw pocieszający, świadczy z jednej strony o niezbędności telefonu w rozwijającym się powoli życiu gospodarczym państwa, a z drugiej o pauperyzacji ludności, ograniczającej się w rozmowach telefonicznych do niezbędnego minimum.

Czy jednak przeprowadza się u nas tylko rozmowy najniezbędniejsze? Niech mówią cyfry. W Szwajcarii na 277 milionów przeprowadzonych rozmów w 1936 r. — 90 milionów było rozmów międzymiastowych, 4,5 milionów międzynarodowych, we Francji na 940 milionów — 243 miliony rozmów międzymiastowych i jeden milion zagranicznych. O czym to mówi? Z reguły każdą rozmowę międzymiastową czy zagraniczną zaliczyć należy od rozmów ważnych, traktujących o sprawach pilnych i żywotnych. Tego rodzaju rozmowy przeprowadza najczęściej kupiec, eksporter czy importer, dostawca, przedsiębiorca czy fabrykant. Miejscowe rozmowy mają już daleko mniejszą wagę. To też ich przytłaczająca liczba w polskiej statystyce za rok 1936 nie jest dla nas objawem pocieszającym.

Gdzie i ile aut kursuje

Rozwój motoryzacji na przestrzeni 11 lat, od 1926 do 1937 roku, posunął się w stułiowych butach. Świadczą o tym cyfry odnoszące się do krajów, gdzie produkcja i użycie aut wysunęły się na przodujące miejsce.

W Stanach Zjednoczonych liczba znajdujących się w użyciu wozów wynosiła w 1926 r. 22.137.000 sztuk, w 1937 r. — 28.221.000, czyli że wzrost wyniósł 28%; w Anglii odnośne cyfry przedstawia-

ją się: 1.024.000 i 2.242.000 czyli wzrost więcej niż dwukrotny; we Francji — 891.000 i 2.167.000, a więc wzrost 2½ razy; w Niemczech — 319.000 i 1.447.000, czyli wzrost 4½ razy; w Kanadzie — 829.000 i 1.234.000, czyli wzrost 49%; w Italii — 138.000 i 341.000 czyli wzrost trzykrotny; w Unii Pol. Afrykańskiej — 77.000 i 282.000, czyli wzrost czterokrotny; w Belgii 97.000 i 202.000, czyli wzrost dwukrotny.

Tanie wycieczki na Podole

Teren Województwa Tarnopolskiego obfituje w liczne zabytki historyczne (Trembowla, Zbaraz i 50 innych zamków) pamiątki artystyczne i osobliwości przyrody, jak: jary rzek, piękne krajobrazy, krystaliczne jaskinie (będące uni-

katami) zasługując w pełni na mąsowe zwiedzanie.

Dla ułatwienia turystom poznania walorów i odrębności regionalnej (piękne stroje ludowe) ziem podolskiej, wydano serię kartonów i kuponów turystycznych, na podstawie których można uzyskać na terenie Województwa Tarnopolskiego 9 rodzajów ulg i zniżek przy podróżach turystów i wycieczek.

Wszelkich informacji udziela Centralne Biuro Obsługi Turystów i Wycieczek w Tarnopolu, ul. Kołomyjska 2 — telefon 2, oraz lokalne Biura w Zaleszczykach względnie Czortkowie.

Król Szwecji Gustaw V wraz ze swoimi wnuczkami



Na jakie choroby umierają mieszkańcy miast?

Z opracowanych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny danych, wynika, że w roku ubiegłym zmarło ogółem w miastach polskich, liczących ponad 10.000 mieszkańców, 44.222 osoby, podczas gdy w r. 1936 — 39.907 osób.

Najwięcej zgonów, spowodowanych zostało chorobami serca, mianowicie 8.126. W wyniku gruźlicy narządów oddechowych zmarło 5.316 osób, na zapalenie płuc 4.406, na raka i inne nowotwory złośliwe — 3.975 osób, wskutek wątkości wrodzonej i wad rozwoju — 2.360 osoby, na skutek urazów starczego — 2.284 osoby, chorób przewodu pokarmowego (z wyjątkiem raka) — 2.177 osób, chorób narządów oddechowych — 1.143 osoby. Znacznie rzadsze są

już wypadki zgonów wskutek chorób zakaźnych, jak dżuma, błądnica, grypa, płońca, czerwotka i t. p.

W roku ubiegłym zmarło w większych miastach przeciętnie na 10.000 mieszkańców — 113,4 osób, podczas gdy w roku 1936 109,7. Wskutek chorób sercowych przypada 20,8 zgonów na 10.000 mieszkańców, wskutek gruźlicy narządów oddechowych — 13,6, wskutek zapalenia płuc — 11,3, na raka i inne nowotwory złośliwe na 10.000 mieszkańców przypada 10,2 zgonu.

Najmniej zgonów zanotowano w wyniku duru brzuszego, gdyż w roku ubiegłym zmarło na tę chorobę tylko 3 osoby.

Dawnej literaci byli bardziej płodni

Dawnej literaci byli bardziej płodni niż dzisiaj. Wystarczy na przykład przypomnieć sobie, że katalog dzieł francuskiego hellenisty Gallia, zmarłego w 1829 r., zawiera 400 stron druku. Jeżeli katalog ma 400 stron, ileż karteł musi mieć całokształt dzieła? Prévost, autor popularnej „Manon Lescaut”, napisał 170 tomów, Restif de la Bretonne pozostawił

niewiele mniej, bo 146 tomów. A Lopez de Vega zostawił 1.800 sztuk teatralnych, pisanych wierszem, plus 21 tomów poezji! Niemiec Moser pozostawił 480 dzieł. Wszystkie rekordy pobili jednak pisarze religijni IV wieku, Didym i Teodor de Moosuck, którzy pozostawili po sobie pierwszy sześć a drugi dziesięć tysięcy dzieł teologicznych!

Floty handlowe na całym świecie

Od roku 1892 do 1937 tonaż ogólny wszystkich flot handlowych wzrósł prawie pięciokrotnie; z 14.562.000 ton (1892 r.) do 66.286.000 ton.

Wciąż część tonażu światowego posiada obecnie W. Brytania, gdyż 31,2%, 18,8%, należy do U. S. A., 6,8% do Japonii, 6,6% do Norwegii 5,9% do Niemiec, 4,8% do Italii, 4,3% do Francji, 4,0% do Holandii, 1,6% do Hiszpanii, 1,6% do innych krajów.

Przesunięcia, jakie dokonały się

w okresie 21 lat (1892 — 1913 r.) w liczbie posiadanej tonażu są rozmaite: Anglia więc z 62,6% ogólnego tonażu światowego (1892) zeszła do 46,1% (1913). Niemcy miały 7,5% w 1892 i 11,0 proc. w 1913 r., Francja 5,9% (1892) i 4,2% (1913), U. S. A. 3,9 (1892) i 9,9% (1913), Hiszpania 3,0% (1892) i 1,9% (1913), Norwegia 2,3% (1892) i 4,3% (1913), Italia 2,2% (1902) i 2,9% (1913), Holandia 1,9% i 2,9%, Japonia 1,0% i 3,5% (1913).

Pielgrzymi do Mekki

Z Mekki donoszą, iż w roku bieżącym zwiedziło Kaabę 66.000 pielgrzymów, podczas gdy w roku ubiegłym liczba pielgrzymów wyniosła 53.000.

Wzrost liczby pielgrzymów przy pisać należy rozbudowie sieci komunikacyjnej oraz poprawie stosunków bezpieczeństwa w królestwie Ibn-Sauda.

Węgiel w żegludze

W Anglii obecnie często dyskutowana jest kwestia materiałów pędnych dla statków. Jak wiadomo węgiel jest w Anglii podstawowym surowcem, którego ma w nadmiarze. Do niedawna, obok siły wiatru był on stosowany w żegludze prawie wyłącznie. Obecnie jesteśmy świadkami stopniowego wypierania go przez oleje pędne — co stawia Anglię nie posiadającą własnej ropy naftowej w bardzo ciężkiej sytuacji, zwłaszcza na wypadek wojny. Przedsiębrane są próby otrzymywania paliwa płynnego z węgla — dotychczas jednak

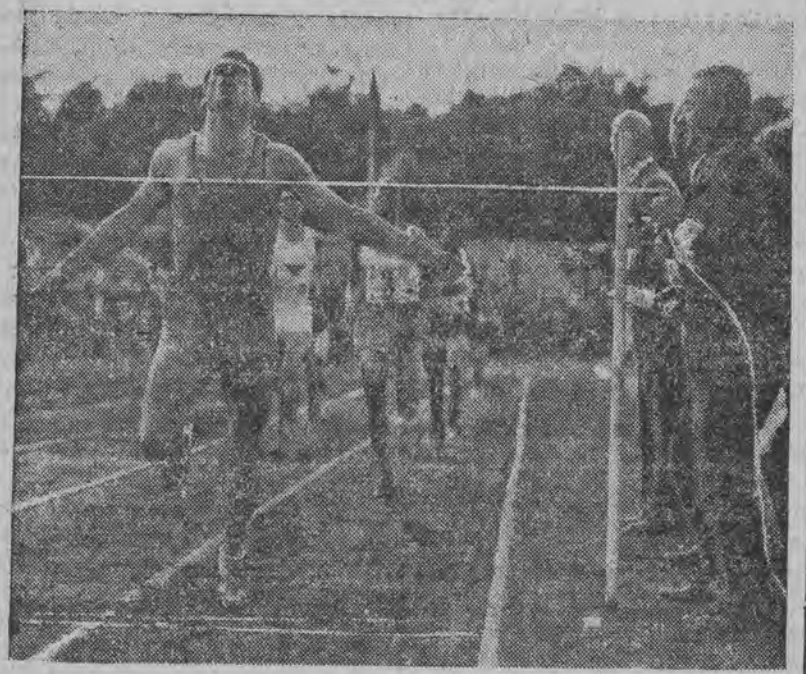
nie otrzymano korzystnych wyników. Jednocześnie są czynione wysiłki w kierunku większego wykorzystania węgla jako bunkru dla statków, a równocześnie w kierunku jego doskonalszego użytkowania. Przypadać należy, że obecnie lepsze wykorzystanie węgla, jako paliwa w porównaniu np. z rokiem 1924 jest posunięte na przód — mianowicie przedtym statek zużywał ok. 20 ton węgla na 10 węzłów — obecnie odwrotnie, używa 10 ton węgla na 20 węzłów.

Zawody szybowcowe w Masłowie



W Masłowie pod Kielcami odbywają się VI krajowe zawody szybowcowe. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające start szybowca wyczynowego z lotniska w Masłowie.

Zwycięstwo polskich lekkoatletów w Berlinie



Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie Gąsowski wygrał bieg na 800 mtr. Na zdjęciu Polak przerywa jako pierwszy taśmę.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN SPORTOWYCH R. P.

Piłkarze rob. na umocnionych pozycjach W ligach okr., klasie A, B i C. — Ocena zmagania rudy wiosennej

Jest dla mnie rzeczą trudną w zwyczajnych słowach zamknąć ogrom uciążliwych walk robot. piłkarzy, jakie w ciągu rundy wiosennej stoczyli „na zielonej murawie“.

Nie z mojej winy, ani z winy redakcji pominąć muszę szereg subtelnych, rzeczy drobnych, a w szczególności dotyczących się klubów klasy B i C.

Nie chcę budzić zazdrości w pamiętach! A więc wszystkim piłkarzom, którzy stanowią znakomitą większość w R. R. S.-ach — tej „szarej plechocie“ sportu rob. należą się słowa uznania. Za niezłomną postawę sportową! Za wytrwałość! W warunkach trudnych.

Chciałoby się z całego serca nadać im insygnia prawdziwej zasługi za ten trud wzmożenia piłkarstwa rob. za to, że dziś mogą z czystym sumieniem i z ręką na sercu rzetelnie stwierdzić: poziom piłkarstwa rob. po rundzie wiosennej utrzymany został! Piłkarze nasi stanęli mocno, pewną stopą.

Kiedy przystępuje do wiosennego bilansowania, nie sposób poprostu oprzeć się przykreemu zjawisku w naszym piłkarstwie. Chodzi mi o zimowy okres przymusowego odpoczynku. Prawda! W tym roku nie we wszystkich okręgach nasi piłkarze udali się na „leża zimowe“.

W Warszawie, Łodzi, Piotrkowie i na Śląsku otrzymali zaprawę zimową na sali gimnastycznej.

Byli i tu trudności z uzyskaniem asili. Ale piękne rezultaty — naprawdę piękne — one właśnie, czyż nie są najlepszym dowodem, że warto było kroszyć mur niechęci i możliwości (pod opieką których znajdują się sale gimnastyczne).

Malo! Rezultaty zaprawy zimowej nauczyły nas, jak należy układać plan pracy drużyny piłkarskiej. I stąd czerpać będziemy naukę na przyszłość i przykład dla innych.

Pisząc o zaprawie zimowej, powiem dziełem ongiś, że jej rola jest podobna do rozrusznika w silniku elektrycznym, dającego do pracy pełne obroty.

Batalia wiosenna na boiskach warszawskich jest tego porównania najlepszym potwierdzeniem. Sekcje piłkarskie — widzieliśmy to — które przeszły zaprawę, te sekcje na początku sezonu nie „rozkręcały się“ słaboznacznie, ale kiedy rozpoczęły się mecze o mistrzostwo były „gotowe“ do zwycięskiego startu. Nato miały drużyny piłkarskie, które zimą nie miały zaprawy — w ciągu długich miesięcy dochodziły do formy. I dopiero pod koniec walk rundy wiosennej powracało opanowanie techniczne gry.

Widzieliśmy to najlepiej podczas mistrzostw kl. A. R.P.A. w W-wie. Taki Zar, Marymont, Elektryczność, Drukarz czy Sarmata całą górę punktów zostali odsunęci w dół od Skry i Gwiazdy. Wyniki meczów obracały się na początku w fantastycznych cyfrach! I tak Marymont lat Elektryczność, Elektryczność Drukarz, Drukarz Sarmatę. Do 10 bramek wzięli i do zera. Co jeden — to lepszy! I co okazało się? Kiedy zbliżyły się terminy rewanżów Marymont, Drukarz dochodzą do formy. Kończy się passa kompromitujących wyników. Ale stanowiąc za późno! O, nielato jest odrobić na finiszu, kiedy rusza się słaboznacznie ze startu!

I cóż w tym dziwnego, że Skra z taką łatwością zdobyła mistrzostwo R. P. A.? Wtajemniczeni wiemy, że nie wzięła go z powietrza! Ale naskutek nieprzerwanego treningu zimowego. Doprawdy naiwność byłoby doszukiwanie choćby kienia niespodzianki. Nawet wtedy, kiedy Skra pokonywała na grę, obcym obcym gruncie zarozumiałych mistrzów prowincjonalnych — drużyny fabryczne Pionki, albo mistrza okr. zach. Cuiawie. Właśnie naskutek mądrego, przemyślanego planu całorocznego szkolenia. Piłkarzy — owo mistrzowie na szachownicy gry o wejście do ekstraklasy okazali się dla Skry tylko PIONKAMI.

Jednak deleki byli od ścisłości sprawozdawca „Przeglądu Sportowego“ (zdało się p. Alexandrowicz), który nazajutrz po decydującym meczu Skry z Pionkami, twierdził, że zakwalifikowanie się Skry do ligi — to była „promocja“, że „Skra awansowała“. Nie! To nie był „awans dla panny“! Bo R. P. A. od kilku lat posiada, których poziom równy jest ekstraklasie w-słęd. I niejednokrotnie różne Huragany, nie Huragany, Okęcia i t. d. przegrywały doń wysoko.

Ja podziękowałbym moim profesorom za taką „promocję“, o ileby mnie siłą przez 2 lata w tej samej

klasie zmusili siedzieć! A biedna Gwiazda — aż trzy lata będzie „zmowała“.

O wiele gorzej natomiast powiodło się „pechowym“ juniorom Skry. Zostali i w tym roku wyeliminowani przez P. W. A. T. T. Mam jednak wrażenie, że z pośród 3 drużyn juniorów uda się już w nast. sezonie sformować wreszcie zwycięską drużynę juniorów warszawskich.

Za to pięknie spisali się juniorzy A klasowej drużyny Czarnych z Sosnowca. W b. roku zdobyli mistrzostwo Zagłębia. Tacy doprawdy są przykładem dla starszych! Czarni w A klasie jest drużyna twarda i w tabeli mistrzostw uplasowała się w czołówce.

W tymże Zagłębiu mistrzem Ligi Okr. jest R. K. S. Zagłębie. Oto mamy, my warszawianie, miarę jego poziomu! Klub, który w walkach do Ligi Państwowej pokonał Legię warszawską.

O poziomie sportowym tego zespołu rob. z wielkim uznaniem wyrażał się znany piłkarz Legii — p. Przedziecki z Zielan. Kto zaręczy, czy Zagłębie w obecnej chwili nie jest jedynym pretendencem do tytułu mistrza rob. Polski?

W niedzielę R. K. S. stoczy walkę z Unią Lubelską. Nasz faworyt powinien zwyciężyć. Wówczas stałby się liderem swojej grupy. My jednak zdajemy sobie sprawę, że w spotkaniach finałowych Zagłębie może się potknąć. Ale drużyna z tej batalii ligowej wylądnie ogromnie kozyści. Otrze się w twardej walce o silnych przeciwników. Podlegnie się wyżej. Do tego poziomu, przy którym bezapelacyjnie zdobywa się palmę pierwszeństwa rob. piłkarstwa Polski!

Mniej szczęścia do walki o wejście do Ligi Państwowej miał kole-

żarczyli się tworzyć kluby sportowe, jest bowiem rzeczą dowiedzoną, iż kluby fabryczne znakomicie przyczyniają się do zubożenia „wychowania“ pracowników fabryki.

Tam gdzie administracja dla jakichś względów jeszcze klubu fabrycznego nie zorganizowała, zwy-

kie założyła przemysłowe stawa-

kie swym poparciem i sympatią dar-

rzył jedno z „przywzwoitych“ stowa-

rzyszeń.

Pupilem „Schloesserowskiej Manu-

faktury“ w Ozorkowie jest miejscowy Strzelecki K. S.

Aczkolwiek klub ten po dziś dzień nie jest zrzeszony w żadnym ze związków sportowych, zasługuje so-

bie w zakładach Schloesserowskich na tak daleko idące poparcie jak od-

danie bolsza piłkarskiego do wyłączenia dyspozycji.

Strzelcy po bratersku zaprosili do współpracy drugi klub „Orle“ i razem utworzyli front przeciwko robotniczemu TUR-owi.

Ostatnio miał się odbyć w Ozorkowie mistrzowski mecz piłkarski między Borutą ze Zgierza i TUR-em, nie doszedł jednak do skutku, gdyż „sportowcy“ SKS-u nie wpuszcili graczy na boisko.

Interwencje nie pomogły. Panowie z „Orlecia“ oświadczyli, iż wpływu na tę sprawę nie mają, a Strzelcy śmiali się Turowcom w twarz, zadowoleni z „kawalu“.

By się podobne kawały więcej nie wydarzały, wskazano byłoby by stosunkami panującymi w ozorkowskim świecie sportowym zainteresowały się władze piłkarskie.

Co się zaś tyczy „Schloesserowskich Zakładów“ — no, ci chyba dobrze wiedzą co czynią.

LIST ZE ZDUŃSKIEJ WOLI

Na terenie Zdunskiej Woli sport robotniczy zgromadzony w klubie RKS. TUR. rozwija się tak, że jesteśmy obecnie organizacją sportową w naszym mieście najbardziej żywotną, liczną i silną. Mamy następujące sekcje: piłki nożnej, kolarskiej, bokserskiej, gier sportowych i lekkoatletycznej. Nieszczęściem jednak jest, że nie mamy własnej sali do gier i zaprawy zimowej. Są-
lę zmuszeni jesteśmy na treningi wypożyczać, placąc po 2 zł. za 2 go-
dziny ćwiczeń. Pożądany byłby, aby Zarząd miejski zainteresował się tą sprawą i udzielił największej organizacji sportowej miasta sali gimnastycznej w którejkolwiek ze szkół.

T. W.

Z Łódzkiego R.S.K.O.

Wspólny front Schloesserowskiej Manufaktury Strzelca i Orlecia

Większe zakłady przemysłowe sta-

rają się tworzyć kluby sportowe, jest bowiem rzeczą dowiedzoną, iż kluby fabryczne znakomicie przyczyniają się do zubożenia „wychowania“ pracowników fabryki.

Tam gdzie administracja dla jakichś względów jeszcze klubu fabrycznego nie zorganizowała, zwy-

kie założyła przemysłowe stawa-

kie swym poparciem i sympatią dar-

rzył jedno z „przywzwoitych“ stowa-

rzyszeń.

Pupilem „Schloesserowskiej Manu-

faktury“ w Ozorkowie jest miejscowy Strzelecki K. S.

Aczkolwiek klub ten po dziś dzień nie jest zrzeszony w żadnym ze związków sportowych, zasługuje so-

bie w zakładach Schloesserowskich na tak daleko idące poparcie jak od-

danie bolsza piłkarskiego do wyłączenia dyspozycji.

Strzelcy po bratersku zaprosili do współpracy drugi klub „Orle“ i razem utworzyli front przeciwko robotniczemu TUR-owi.

Ostatnio miał się odbyć w Ozorkowie mistrzowski mecz piłkarski między Borutą ze Zgierza i TUR-em, nie doszedł jednak do skutku, gdyż „sportowcy“ SKS-u nie wpuszcili graczy na boisko.

Interwencje nie pomogły. Panowie z „Orlecia“ oświadczyli, iż wpływu na tę sprawę nie mają, a Strzelcy śmiali się Turowcom w twarz, zadowoleni z „kawalu“.

By się podobne kawały więcej nie wydarzały, wskazano byłoby by stosunkami panującymi w ozorkowskim świecie sportowym zainteresowały się władze piłkarskie.

Co się zaś tyczy „Schloesserowskich Zakładów“ — no, ci chyba dobrze wiedzą co czynią.

LIST ZE ZDUŃSKIEJ WOLI

Na terenie Zdunskiej Woli sport robotniczy zgromadzony w klubie RKS. TUR. rozwija się tak, że jesteśmy obecnie organizacją sportową w naszym mieście najbardziej żywotną, liczną i silną. Mamy następujące sekcje: piłki nożnej, kolarskiej, bokserskiej, gier sportowych i lekkoatletycznej. Nieszczęściem jednak jest, że nie mamy własnej sali do gier i zaprawy zimowej. Są-
lę zmuszeni jesteśmy na treningi wypożyczać, placąc po 2 zł. za 2 go-
dziny ćwiczeń. Pożądany byłby, aby Zarząd miejski zainteresował się tą sprawą i udzielił największej organizacji sportowej miasta sali gimnastycznej w którejkolwiek ze szkół.

T. W.

W ub. roku zdobyli mistrzostwo okręgu. Nawet okręg uznał osłabie nie Widzewa za stan przejściowy. Widzew pozostał w A klasie i w roku nast. oczekują jego renesansu. Czekamy zatem cierpliwie powrotu do równowagi!

W kl. B. bez wielkich zmian. Tu na cały rok zaasekurowali się: Tur, Ozorków, Zgierz i Piotrków.

Ogólne sprawy piłkarskie Sztafeta niejednokrotnie będzie jeszcze omawiała. Ja, jako p. o. redaktor chciałbym usprawiedliwić się przed piłkarzami z zarzutów. Mianowicie, że Sztafeta nie informuje Czytelników, że naogół mało zamieszcza aktualnych sprawozdań piłkarskich.

Nie wszyscy znają technikę redagowania Sztafety. Sztafeta składa się w niedzielę o godz. 15-ej. Nie może więc być o tem mowy, ażeby w niej było zamieszczone sprawozdanie z meczu odbywającego się o godz. 17-ej. W tym wypadku nie proszę o pobłażliwość. Ale o zrozumienie rzeczy prostej!

T. W.

Biegajcie, skaczcie i rzucajcie — wyniki przyjdą później

Spotkanie lekkoatletyczne Jutrznia — TUR Cartago, zakończyło się zwycięstwem ostatnich w stosunku 64:40.

Drużyna „Cartaga“, która po-
czątkowo opierała się na pełnych ambicjach... piłkarzach, rozporządza obecnie młodym materiałem lekkoatletycznym, mogącym osiągnąć piękne wyniki, jeśli pozwoli na to trudna na ogół sytuacja klubów.

W zespole walczącym z Jutrznia (był to pierwszy bodaj mecz tych-
ż), wszyscy zawodnicy za wyjąt-
kiem dwóch, którzy przekroczyli już wiek 18 lat, są jeszcze juniorami.

„Bieżnia“ Widzewa wysypana gru-
bymi żuźlem, tylko prawdziwych mi-
łośników lekkiej atletyki nie odstra-
cza od biegania.

Wyniki osiągnięte następujące:
100 m. 1) Gekop (Cart.) 12,4, 2)
Zelechower (J).

400 m. 1) Chojnacki 61 (C), 2)
Cukier (J).

1500 m. 1) Walczak 4,46, 2) Las-
man (J).

Skok w wyż Naftalewicz (J) 1

Pieniek (C) 145. Skok w dal Nafta-
lewicz (J) 5,10, 2) Bartczak (C)
5,05.

Rzut dyskiem 1) Pieniek (C) —
21,31, 2) Gekop (C).

Rzut oszczepem 1) Bartczak (C)
27,80, 2) Pieniek (C).

Pchnięcie kulą 1) Pieniek (C) —
8,55, 2) Zylberman (J).

Sztafeta olimpijska 1) Cartago
4,02,4, 2) Jutrznia 4,07.

Wyścig kolarski R.K.S. „DRUKARZ“

Drukarz organizuje w dniu 7
sierpnia wyścig kolarski na dy-
stansie 75 km. dostępny dla sto-
warzyszonych i niestowarzyszonych.

Przypominamy jednocześnie, że
od dnia 20 lipca trwa miesiąc
propagandowy kolarstwa. Zapisy
przyjmuje sekretariat klubu Nowy
Świat 38, codziennie od godz. 18
do 20.

Preludia sezonu kolarskiego Próbny start Elektryczności w Strudze

Dzisiaj już można zaobserwować wśród kolarzy robotniczych „gorączkę“ przed benefisowym biegiem sezonu, organizowanym przez redakcję „Dziennika Ludowego“.

W bieżącym roku — przypuszczamy — wynik tego biegu będzie inny. Widać wyraźnie zmianę nastrojów wśród kolarzy. Wiermy, że w ubiegłym roku bieg ten był dla wielu niespodzianką sezonu i zastał kolarstwo robotnicze nieprzygotowane. Dopiero w ostatnich tygodniach „na gwałt“ rozpoczęły sekcje kolarskie treningi i t. d.

Poza tym należy się obecnie spodziewać liczniejszej obsady i co jest z punktu sportowego waż-
ne: zaciętej walki w czołówce. Albowiem — już zgóry można przewidzieć — że na start stawia się

zawodnicy wypróbowani w wielu biegach próbnych.

Jeden z takich biegów właśnie urządził RKS. Elektryczność ubiegłej niedzieli w Strudzie na dystans około 75 km. (małe okrężenie na Strudzie).

Wyścig został ukończony w czasie 2 godziny 22 m. 30 sek. Kolejno miejsca zajęli nast. zawodnicy: 1. Bieniek Mieczysław Fort Bema. 2. Kornatko Tadeusz Lauda. 3. Lewandowski Tad. Lauda. 4. Jendrzejewski Tad. Elektr. 8. Baczynski Eug. Elektr. 9. Kowalczyk Jan Elektr. 10. Matysiak Władysław Elektr. Najmłodszy zawodnik Rogowski Aleksander Skra otrzymał żeton złoty.

RKS. „Elektryczność“ składa firmie S. Szymański serdecznie po-
dziękowanie za ofiarowane nagrody oraz za pomoc w organizacji wyścigu.

Otwarcie kursu piłkarskiego w Katowicach

Dnia 18 b. m. odbyło się w Katowicach otwarcie 10-dniowego wstępnego kursu piłkarskiego, zorganizowanego przez Okręgowy Ośrodek dla członków robotniczych klubów sportowych powiatu Katowice. Przy otwarciu byli obecni komendant Okręgowego Ośrodka kpt. Stefański i tow. Rochowiak — przewodniczący Śl. RPA. Uczestnicy w liczbie 26 skoszarowani są w domu Ośrodka. Prace techniczne prowadzi trener Śl. OZPN, p. Ringer zaś ćwiczenia gimnastyczne instruktor Ośrodku p. Adamczak.

Kurs ten jest uruchomiony wyłącznie dla graczy i wielki nacisk kładzie się na samą stronę techniczną gry piłki nożnej. Udział biorą gracze kilku klubów jak: TUR Szopienice, IRKS. Nowy Bytom, „Gwiazda“ Borki, IRKS. Katowice, RKS. Hajduki Wielkie, Murcki i Chorzów I i II. Zajęcia są prowadzone przez cały dzień t. j. od godz. 8 rano do 5-ej popołudniu. Kurs jest bardzo dobrze zorganizowany, to też należy się spodziewać, że po ukończeniu tego, gro-
no graczy rutynowanych się powiększy. Fachowa opieka p. Ringer i Adamczaka wyda dobre owoce. Powinniśmy organizować więcej takich kursów również w innych dziedzinach sportowych jak dla mężczyzn tak i dla kobiet.

IRKS. NOWY BYTOM I „GWIAZDA“ BORKI AWANSUJĄ DO KL. „A“

Ostatecznie na miejsce „TUR“
Mysłowice i „Wolność“ Katowice III, wchodzi do klasy „A“ —
IKRS. Nowy Bytom i „Gwiazda“
Borki. Nowy Bytom zdobył tytuł
mistrza grupy I, zaś Borki grupy
II. Beniaminkom życzymy powo-
dzenia i dalszych sukcesów.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ BUDOWY PRZY-
STANI IM. DR. MICHAŁOWICZA.
R. Wójcik (cegiełka) zł. 25.

Placha (Lista skł. PZUW. Nr. 37)
zł. 49.

R. Szlenkier (Lista skł. Nr. 40)
5 zł. gr. 50.

Sekcja L-a Skry zł. 49 gr. 50.

Sekcja piłkarska zł. 33 gr. 50.

Senatorzy i posłowie Rzpłitej Pol-
skiej zł. 60.

J. Siłowiczowa zł. 5 gr. 75.

Adw. Z. Nagórski zł. 17 gr. 51.

Z. Nowicki notar. (cegiełka) zł.
25.

Z. N. P. (4 cegiełki) zł. 100.

TUR. Zarząd Główny (2 cegieł-
ki) zł. 50. Razem zł. 420 gr. 76.

Pozatem na ostatnim zebraniu
Zw. Zaw. Rob. Przem. Met. zapadła
jednogłośnie uchwała miesięcznego
opodatkowania się na powyższy cel
w wysokości gr. 25.

Stąd i zowąd

ŚWIĘTOSŁAWSKI, wielokrotny
reprezentant Polski, zapaśnik Elek-
tryczności wraca w sierpniu do
Warszawy po odbyciu służby wojskowej.

OBÓZ PIŁKI RĘCZNEJ urządzi
W. R. S. K. O. Obóz ten przyczyni
się niewątpliwie do podniesienia
gier sportowych w okręgu.

SKRA obeśle tegoroczne mistrzo-
stwa kobiet Polski. Zapewniony jest
start Jarzębińskiej i Bałajówny.

TRENINGI zapaśników i bokse-
rów rozpoczęła Elektryczność pod
kierunkiem tow. Płaskowskiego.
Elektryczność przygotowuje mło-

dych zawodników na mistrzostwa
Warszawy, które odbędą się w
tymże.

Rewanż meczu lekkoatletyczne-
go pomiędzy IRKS. Katowice a
„Śl.“ Mysłowice, odbędzie się
31 b. m. na boisku RKS. „Śl.“
Janów w Janowie.

Na dzień 7 sierpnia jest projek-
towany mecz lekkoatletyczny po-
między ATS. Czeladź a „Śl.“
Mysłowice. Zawody takie odbyły
by się w Janowie dla kobiet i se-
niorów. Ze względu na dobrą for-
mę i wyrównane szanse obu ze-
spółów, mecz ten budzi zrozumia-
łe zainteresowanie.

Na ostatniej fali

SZCZEGÓŁY KATASTROFY POLSKIEGO SAMOLOTU

Korespondent PAT. dowiaduje się bliższych szczegółów katastrofy polskiego samolotu. Katastrofa nastąpiła w pobliżu wsi Gainei w odległości 100 metrów od dawnej granicy austriacko-rumuńskiej w lesie zwanym Dorotea Lantona. Samolot nie jest spalony tylko doszczętnie rozbity, skutkiem upadku ze znacznej wysokości. Padając na ziemię samolot zniszczył dużą część lasu i połamał stare drzewa. Zwłoki wszystkich pasażerów znajdują się w rozbitym samolocie. Zegar przy sterze samolotu wskazuje godzinę 17.52, czyli jest to dokładny czas katastrofy. Ostatnią wiadomość jaką otrzymała stacja radiotelegraficzna na lotnisku w Czerńnowicach, została nadana z samolotu o godz. 17.28. Załoga donosiła wówczas, że apart znajduje się w gęstych chmurach.

W dniu 23 lipca przybył na miejsce katastrofy konsul polski w Czerńnowicach p. Uzdowski i zabezpieczył przy pomocy oddziału żandarmerii zniszczony samolot. Konsul Uzdowski pozostał na miejscu wypadku do czasu przybycia polskiej i rumuńskiej komisji, które zjawiły się na miejscu katastrofy o godz. 22. Obie komisje przez cały dzień sobotni i w nocy z dn. 23 na 24, jak również i przez całą niedzielę badały przyczyny katastrofy. Orzeczenia komisji należy się spodziewać za kilka dni.

Świadkiem katastrofy polskiego samolotu był rumuński oficer por. Konstanty Pittu, który oświadczył, że widział samolot w chwili gdy wyłonił się nagle z chmur i zachwiał się w powietrzu. Jednocześnie dał się słyszeć nieregularny dźwięk pracy silnika. Samolot powrócił jednak do normalnej pozycji, po czym chwytając opadł niemal prostopadłe z wysokości około 1000 metrów.

Poselstwo amerykańskie w Bukareszcie zakomunikowało rumuńskim władcom lotniczym, że zwłoki amerykańskiego pilota-amatora dr. Caro, mają być przewiezione do Bukaresztu, gdzie zostaną pochowane na miejscowym cmentarzu. Poselstwo bułgarskie zażądało, by zwłoki obywatela bułgarskiego inż. Radewa zostały przewiezione do Czerńnowic. Zwłoki japońskiego płk. sztabu generalnego p. Wako mają pozostać na miejscu katastrofy do czasu przybycia delegata poselstwa japońskiego w Bukareszcie. Zwłoki obywateli polskich, którzy padli ofiarą katastrofy — zostaną przewiezione do Polski.

ZATARG FIŃSKO-SOWIECKI.

Pertraktacje delegacji fińskiej i sowieckiej w sprawie wydania dwóch statków fińskich wraz załogą, zatrzymanych przez władze sowieckie i więzionych w jednym z portów sowieckich zakończyły się bez rezultatu. Delegacja sowiecka do ostatniej chwili obstawała przy tym, że statki zatrzymane na wodach terytorialnych sowieckich. Wobec powyższego delegacja fińska, po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych zrezygnowała z dalszych pertraktacji. Rząd fiński postanowił sprawę zagarniętych statków skierować na drogę dyplomatyczną, przy czym prawdo podobnie posel fiński w Moskwie złożył komisariatowi spraw zagranicznych notę protestacyjną w tej sprawie. W kołach zbliżonych do fińskiego MSZ mówi się o możliwości odwołania posła fińskiego do Moskwy i zażądaniu odwołania posła sowieckiego z Helsinek. Cała prasa fińska bardzo aktywnie występuje przeciw Sowieciom, podkreślając fakt, że władze sowieckie zatrzymując statki fińskie, wiedziały dobrze, że są to statki niemieckie, które nie trudnią się robotą „uprawianą systematycznie przez statki sowieckie, t. j. robotą szpiegowską”.

O losie aresztowanych Finów w dalszym ciągu nie konkretnego wiadomo. (ATE).

Przedsiębiorcy budowlani lekceważą zdrowie mieszkańców

Interwencja związku lokatorów u władz

W czasie ogólnej akcji porządkowej obserwować można szereg niedomagań; wskutek prymitywnego sposobu przeprowadzania robót z pominięciem najelementarniejszych zasad ochrony zdrowia mieszkańców.

Ostatnio przeprowadza się roboty przy asfaltowaniu szeregu podwórz szczególnie w centrum miasta. W większości wypadków, zamiast asfalt rozgrzany już do stanu półpłynnego wywozić na podwórza, przedsiębiorcy chciwi zysku, czynią oszczędności w ten sposób, iż, rozstawiają po 2 — 3

konty wraz z paleniskami na podwórzu i przez kilka dni swąd z trawu podwórza uniemożliwiają oddychanie i przewietrzanie mieszkań, co szczególnie w upalne dni stwarza piekielne męki dla mieszkańców.

Sprawą zainteresowały się organizacje lokatorskie, które w bież. tygodniu mają podjąć ponowną interwencję u władz, celem wydania zarządzeń by roboty asfaltowe prowadzone były w sposób nieszkodliwy dla zdrowia mieszkańców.

Pijak pobił staruszkę, posadzając ją o rzucenie czarów

Dom przy ul. Łagiewnickiej 81, stał się wczorajszej nocy terenem niezwykłego zajścia, którego ofiarą padła mieszkająca w tymże samym domu 74-letnia staruszka Maria Wiśniewska.

Około godziny 12.30 w nocy przyszedł do domu jeden z lokatorów niejaki Józef Głowacki w stanie mocno podchmielonym. Wchodząc na drugie piętro zapukał zamiast do swego mieszkania do drzwi Wiśniewskiej. Obudzona staruszka przełakszyła się w pierwszej chwili, zapytała przez drzwi kto puka a poznawszy głos sąsiada przypuszczała, że stało się coś złego. Wpuściła go więc do wnętrza.

Głowacki sądząc, że znajduje się w swoim mieszkaniu i wi-

dząc w nim staruszkę kazał się jej natychmiast wynieść z mieszkania, a gdy poczęła mu perswadować, że jest pijany i powinien udać się do swego domu, ten zaczął jej po pijanemu wyrzucać, że rzuciła na niego urok, że przez nią nie może znaleźć pracy i t. d. W końcu rzucił się na bezbronną staruszkę, przewrócił ją i pobił dotkliwie.

Na krzyk napastowanej zbiegli sąsiedzi, którzy wyrwali staruszkę z opresji pijaka i wezwali Pogotowie Ratunkowe Czerwonego Krzyża.

Lekarz stwierdził ogólne potłuczenia ciała i po nałożeniu opatrunków pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

W wirze wielkiego miasta

Na ul. Rogowskiej 77 jadący w stanie pijanym w tramwaju 33-letni Bolesław Carka z ul. Różanej 14 wypadł z wagonu w czasie biegu i upadając na bruk odniósł ogólne obrażenia ciała. Rannego opatrzyło pogotowie i odwoziło do domu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Narutowicza 23 Ryfka Goldberg zamiast lekarstwa napila się eteru ulegając zatruciu. Ofierze własnej pomyłki udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Przy zbiegu ulic Dwernickiego i Źródlowej w celach samobójczych zażyła większą dawkę kwasu solnego 22-letnia bezdomna służąca Władysława Kutak. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i odwiózł do szpitala.

Na ul. Rzgowskiej 27 w celach samobójczych zażył się luminalem 25-letni Tadeusz Szeligowski, zam. w Piotrkowie przy ul. Mickiewicza 5. Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł w

ANGLIA W ROLI MEDIATORA W SPRAWIE NIEMCÓW SUDECKICH.

W miarodajnych sferach brytyjskich panuje przekonanie, że rokowania Rządu praskiego z przedstawicielami Niemców sudeckich nie doprowadzą do porozumienia. Różnice między żądaniami, wysuniętymi przez Henleina, a koncepcjami, do których udzielenia skłonny jest Rząd czeski, są tak wielkie, że możliwość kompromisu wydaje się poprostu niprawdopodobna. W tych warunkach, zdaniem miarodajnych sfer brytyjskich, trzeba się liczyć z ewentualnością załamania się rokowań i z koniecznością wypełnienia próżni, jaka wówczas powstanie i która okazać się może niebezpieczna dla pokoju w Europie. Zdaniem tych czynników angielskich, próżnię tę wypełnić może tylko neutralne pośrednictwo. W Londynie uważają, że istnieje jedno mocarstwo, które podjąć się może tej roli, a jest nim W. Brytania. Wydaje się, że rozmowy, prowadzone ostatnio między W. Bryta-

nią a Niemcami, dowiodły gotowości kanclerza Hitlera przyjęcia mediacji W. Brytanii na wypadek niedojścia do skutku rokowań bezpośrednich. Wątpliwym się wydaje, aby od tego rodzaju pośrednictwa uchylić się bóg Rząd praski z chwilą, gdy zgodzi się na nią kanclerz Hitler. Zgodzi oczywiście, że W. Brytania tylko wówczas podejmie się roli mediatora, o ileby otrzymała od strony Niemiec formalne i uroczyste zapewnienie, że Niemcy wyrzekają się rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich siłą. O ile by do mediacji tej doszło, to niewątpliwie główne rokowania medacyjne odbywałyby się w Londynie pod przewodnictwem lorda Halifaxa.

ZNOWU BOMBARDOWANIE STATKU. Agencja Havasa donosi: Norweski statek „Tirana” zawiadomil rano, że został zaatakowany i obrzucony bombami przez nieznanego pochodzenia samolot. Zaatakowanie nastąpiło pod 36,35 stopniami szerokości północnej i 0,20 długości zachodniej.

Interwencja sezonowców w Warszawie nie dała wyników

W dniu 22 b. m. delegacja związków zawodowych robotników sezonowych interweniowała w Ministerstwie Op. Społ.

Prezydent miasta Godlewski na ostatniej konferencji z przedstawicielami zw. zaw. oświadczył, że o ile chodzi o zatrudnienie wszystkich sezonowców, to sprawa ta zostanie stopniowo zrealizowana.

Odnosnie podwyżki płac o 25 proc. oraz rozszerzenia robót do 6 dni w tygodniu żądania odrzucano, wskazując, że ich zrealizowanie zależy od przyznania dodatkowych kredytów z Funduszu

Pracy.

Na konferencji w Min. Op. Społ. delegacja sezonowców łódzkiej otrzymała odpowiedź, że kredyty z Funduszu Pracy zostały całkowicie wyczerpane. Przyczyną natomiast, że w najbliższych dniach przybędzie do Łodzi delegat Min. Op. Społ. oraz dyrektor Funduszu Pracy Wroński, którzy zorientują się w sytuacji i uzgodnią ewent. zaciąganie pożyczki przez miasto ze źródeł prywatnych. Fundusz Pracy zgadza się na ewentualne opłacenie procentów od pożyczonych pieniędzy.

Słynny Tasiemka znalazł naśladowców w Łodzi

Grupa właścicieli straganów i kiosków w halach targowych przy ul. Łagiewnickiej 6, zwróciła się do władz ze skargą, wskazując, że ostatnio od kilku miesięcy utworzyła się banda terrorystów, rekrutująca się przeważnie z byłych naganaczy, którzy utraciwszy możliwość zarobkowania przed składami, na skutek stałego nadzoru policji, „zajęli” się straganami na ul. Łagiewnickiej, gdzie sprzedaje się używaną garderobę, nową konfekcję lichszego gatunku, czapki, obuwie itp. Kupcy z hal przy ul. Łagiew-

nickiej 4/6 wskazują, że szajka terrorystów ostatnio tak rozruchowała się, że wprowadziła stały haracz na swoją rzecz od wszystkich kupców, przy czym oporni w zależności od sytuacji bądź to spotykają się z groźbami, często bywają napadani i bici, względnie mają miejsce w ich straganach kradzieże. Na skutek tej skargi zarządzone zostało dochodzenie, które niewątpliwie położy kres działalności łódzkich naśladowców warszawskiego Tasiemki.

S P O R T

TOUR DE FRANCE W ALPACH

154y etap wycieczki kolarskiej dołki Francji, prowadzący z Briancon do Aix Les Bains na dystansie 311 km. przebiegał przez ciężkie odcinki alpejskie. Niektóre odcinki na trasie znajdowały się na wysokości 2800 m. Na tym etapie doszło znowu do pojedynku pomiędzy obecnym liderem Włochem Bartali a poprzednim liderem Belgiem Verwaecke. Z tego pojedynku zwycięsko wyszedł Włoch, który utrzymał pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, nie mniej Belgowi udało się wyprzedzić z trzeciego miejsca na drugie.

Etap wygrał Kini w czasie 10:52:24, 2) Lowie 10:52:36, 3) Bartali, 4) Cosson, 5) Visser, 6) Maes, 7) Verwaecke. W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Włoch Bartali w czasie 104:48:58.

Wycieczki konne

WYNIKI GONITWY

Z DNIA WCZORAJSZEGO
1. 1200 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Akcept, 2) Forum. Wyr. w 2 m. 15½ s. w walce o krótki łeb. Tot. zw. 9.50, fr. 6 i 6. Porządkowy 43.
2. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Rusalka, 2) Mieczów. Wyr. w 1 m. 19½ s. w walce o łeb. Tot. zw. 31.50, fr. 5 i 5. Porządkowy 50.
3. 2500 zł. Handicap. Płoty. Dyst. 2900 mtr. 1) Ignis, 2) Indus. Wyr. w 3 m. 17 s. pewnie o 1 d. Tot. zw. 74.50, fr. 26.50 i 48. Porządkowy 2086.
4. 3000 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Nurmi II, 2) Serenada. Wyr. w 1 m. 7½ s. łatwo o 2 d. Tot. zw. 10.50, Porządkowy 52.
5. 4000 zł. Handicap. Dyst. 2400 mtr. 1) Hungaria, 2) Effor. Wyr. w 2 m. 41 s. pewnie o 2 d. Tot. zw. 8, fr. 6 i 7. Porządkowy 41.
6. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Stasia, 2) Ligura. Wyr. w 1 7½ s. łatwo o 3 d. Tot. zw. 6. Porządkowy 15.
7. 1200 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Festyn, 2) Królów. Wyr. w 2 m. 17½ s. łatwo o 5 d. Tot. zw. 82, fr. 29.50 i 20.50. Porządkowy 1300.
8. 1000 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) Graf, 2) Laguna. Wyr. w 2 b. 27 s. w walce łeb w łeb. Tot. zw. 7 i 6.50, fr. 9.50 i 7. Porządkowy po 31.

Za nieuczciwą jazdą w gonitwie 7 zostali spienieni ze wszystkich koni na przeciąg 2 tygodni jeźdźcy Gibek, W. Baker i Rutkowski oraz chłopcy Molanda i Jakubiak, ponieważ przy bardzo wolnym tempie odpuścili zbyt dużo og. Festyna.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastrowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, H. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kałna 54, I. Sinięcka, Rzgowska 51.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dn. 25.VII 1938 r.
6.20 Muzyka płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łwowskiej. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.43 Utwory Mozarta płyt. 14.20 Koncert zyczeń. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starego Doktora. 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment powieści Kraszewskiego „Stara baśń”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Prowancja — kraj śpiewającego świątacza — felieton. 17.00 Pogadanka aktualna „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”. 17.10 Audycja wymienna z Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Wiadomości sportowe lokalne. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 — Lekkie utwory organowe w wyk. Reginalda Foerta płyt. 18.30 Audycja Legii Akademickiej. 19.00 „Zolnierz w piosence” piosenki. 19.20 — Pogadanka aktualna. 19.30 — „Uśmiech Albionu” koncert rozrywkowy. W przerwie koncertu „Przedostatnia przygoda Chierlocka Holmesa” skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert w wyk. zespołu jugosławiańskiego instrumentów ludowych „Tamburica” z Knurwa. 21.50 — Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz., arcydowcipny „Brat marnotrawny” Oskara Wilde’a.

TEATR LETNI

W PARKU STASZICA

„Dama od Makyma” grana jest codziennie o godz. 9-jej wiecz., przy wypełnionej widowni.

TRZECI START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W SZTOKHOLMIE

Trzeci start amerykańskich lekkoatletów w Sztokholmie odbył się w czasie ulewnej deszczu. Rozmoka bieżnia wpłynęła ujemnie na przebieg spotkania i przyczyniła się do znacznego pogorszenia wyników.

300 m. wygrał Malot (Ameryka) w czasie 33.4 przed Baumgartenem (Holandia) 33.8 (rekord Holandii) i Edfeldtem (Szwecja) 34.7.

Na 800 m. zwyciężył Sawed Anderson w czasie 1:52.8 przed Amerykaninem Bordem 1:53.3 i Szwedem Wennerbergem 1:54.8. Szabo (Węgry) zajął dopiero ówarte miejsce w czasie 1:54.3.

Na 1000 m. zwycięstwo odniósł Amerykanin Fenske w czasie 2:24.9.

5000 m. wygrał Węgier Szilaghi w czasie 14:58.6 przed Szwedem Johanssonem 15:04.6 i Szwedem Las Larssonem 15:22.6.

W sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Ameryka 42.1.

Na 200 m. przez płotki zwycięstwo odniósł Amerykanin Wolcott 24.8 przed Węgrem Kovacsom 25.2 i Szwedem Lundquistem 26.7.

Skoki o tyczce — Amerykanin Varoff uzyskał 4.10 przed Szwedem Johanssonem 3:60.

Skok wzwyż wygrał Szwed Lundquist 1.93 przed Amerykaninem Crutem 1.93.

W skoku w dal Szwed Stenquist osiągnął 7.01.

W rzucie oszczepem pierwszym był niespodziewanie Węgier Varzeghi 65.20 przed Szwedem Atterwalem 65.17.

POLSKA POKONAŁA FINLANDIĘ 91:82.

ZNOWU TRZY REKORDY POLSKI

W niedzielę zakończony został w Warszawie na pływalskiej reprezentacji Stadionu Wojska Polskiego, międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Zwyciężyła Polska w stosunku 91:82 pkt.

Drugi dzień zawodów wykazał przewagę polskich zawodniczek, dzięki którym mecz został przegrany na naszą korzyść. W niedziele tabela rekordów polskich zmieniła się znowu trzykrotnie. Na 100 m. stylem dowolnym Dawidowiczówna i Krotchwilówna uzyskały czas lepszy od rekordu Polski o 1 sekundę. Poza konkursem Krotchwilówna ustaliła rekord Polski na 200 m.

Zbiorowy atak szafu

W mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej 57, doszły nagłego ataku furii dwie siostry nauczycielki, 43-letnia Helena i 46-letnia Maria Budzińskie, które wyimaginowały sobie, że mieszkanie ich wypeł-

nił jakiś nieznany napastnik gazem, by je zatruci i wszczęły piekielną awanturę. Obie chore po udzieleniu pomocy, przewieziono do szpitala.